

No. 173

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie przyjmuje się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 26 czerwca 1924 r.

Cena numeru
250.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.
poza Łodzią egz. 20.000 drożej

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Małe państwo, które ciągle robi wielkie rewolucje!



Ilustracja nasza przedstawia Rynek w stolicy Albanii, Tiranie, zdobytej obecnie przez powstańców albańskich

ŻYDOWSKI ATAK.

Dnia 12 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej frakcja żydowska „Poale Sjon” postawiła następujący wniosek.

„Powołując się na specyficzne potrzeby mniejszości narodowych, zamieszkujących nasze miasta wogóle biorąc pod uwagę potrzeby narodowe ludności żydowskiej, która stanowi znaczną część ludności miejskiej — uważam, iż przysługuje jej prawo porozumiewania się we wszystkich instytucjach miejskich w jej języku ojczystym, t. j. w języku żydowskim i uwzględniając również, że znaczna część ludności żydowskiej nie włada innym językiem — proponuję przeto Radzie Miejskiej polecić Magistratowi:

1. Skompletowanie dostatecznej ilości urzędników, którzy porozumiewaliby się z ludnością żydowską w języku żydowskim.

2. Ogłaszanie wszystkich obwieszczeń publicznych również w języku żydowskim i w prasie żydowskiej w tym języku.

3. Przyjmowanie wszystkich podań do instytucji miejskich również i w języku żydowskim i odpowiadanie na nie w tym samym języku.”

Dnia 20 bm. na posiedzeniu Kasy Chorych delegaci Holenderski i Milman znany z powodu nieprzyjemnego wylania go z posiedzenia Rady Miejskiej (prowokacja w sprawie obchodu rocznicy powstania listopadowego), żądają wprowadzenia zarogonu do biurowości Kasy Chorych, oraz przyjmowania lekarzy władających tym językiem.

Dnia 12 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej również przedstawiciele frakcji „Bund” wnieśli wniosek o szkolnictwo żydowskie — treści następującej:

„Rada Miejska, uznaje, że w szkołach powszechnych dla dzieci mniejszości narodowych językiem wykładowym powinien być język ma-

cierzysty, więc dla dzieci żydowskich żydowski i t. d.”

Dalej Rada Miejska uznaje że znajdujące się w Łodzi robotnicze szkoły żydowskie, z żydowskim językiem wykładowym, powinny korzystać z zapomóg z funduszków miejskich przynajmniej w tych samych rozmiarach, jakim jest udział miasta w wydatkach na szkolnictwo powszechne...”

„Jak widzimy z zestawienia tych kilku faktów, mamy tutaj do czynienia z koncentrycznym atakiem żydowskim, którego celem są nowe zdobycze, nowe osłabienie spójności naszego państwa.

Żydzi, jak zresztą i inne mniejszości narodowe mają zagwarantowane konstytucyjnie wszelkiego rodzaju swobody, jakie ma również gwarantowane każdy rdzenny Polak.

Oprócz tego mają oni większe jeszcze prawa — wypływające mianowicie z artk. do § 97 Traktatu Wersalskiego, o mniejszościach narodowych podpisane niestety przez Polskę, co daje im niemal uprzywilejowane stanowisko w kraju.

Jeżeli weźmiemy teraz, pod uwagę, że handel i częściowo przemysł są w ich rękach to przecież, trudno tu mówić o jakiejś krzywdzie, lub prześladowaniu.”

Chcą mieć swoje szkoły z żydowskim językiem — owszem ale dlaczego — ma do tego dopłacać jeszcze państwo lub miasto?

„Postępowcy”, różnego autoramentu towarzysze z pod czerwonego kułczuka i inni zakapturzeni ich przyjaciele robią jeszcze co mogą, aby na własną i narodu zgubę zajmowali się jeszcze korzystniejszą pozycje w stosunku do rdzennej ludności.

Odpłacając jej wzamian czarna niewdzięcznością. Tyle kalumacji, tyle opowieści o pogromach, o kanibalach polskich, o zarzynaniu Stanów i gwałceniu kobiet: tyle kubiłów pomysłu, ile wylała na nas prasa żydowska w całym świecie, powinno

nas ostrzedz, czego z tamtej strony, możemy się spodziewać.

„Ale „apetyt przychodzi przy jedzeniu”, żydom mało tego — żądają oni teraz urzędników żydów w instytucjach komunalnych i w Kasie Chorych w szkolnictwie.

Jest to zorganizowana akcja, na którą, musimy zwrócić uwagę społeczeństwa.

Trzeba się bronić całą siłą przeciwko tego rodzaju zakusom, przeciwko przerabianiu gwałtem Polski na Austrię, przeciwko hodowaniu bakterii, które nas zgubią.

Zorganizowanej kreciej robocie żydowskiej, powinniśmy przeciwstawić zorganizowaną siłę i ogólne uświadomienie, że Polska jest... dla Polaków.

A. S.

Co Niemcy zyskały na zmianie prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej.

Ostatni tydzień polityczny w Paryżu, skupiając na sobie uwagę cała świata politycznego przyniósł szereg niespodzianek. Usunięcie z pałacu Elizejskiego p. Milleranda budziło powszechną obawę do przyszłego jego mieszkańca. Przeważało zdanie, że nastąpi wybór osobistości zaangażowanej wybitnie po lewej stronie życia parlamentarnego Francji pociągającej w następstwie za sobą zepchnięcie polityki francuskiej w stosunku do Niemiec na drogę ustępliwości i dobrej wiary.

Do ostatniej chwili panowało zwątpienie w Paryżu i triumfowała pewność siebie w Berlinie.

Jednakże 13 czerwca mimo wielkich nadziei pokładanych w nim w Berlinie zupełnie nieoczekiwanie przyniósł rozczarowanie. Z urny pałacu Wersalskiego wyszedł nie p. Painleve, a p. Gaston Doumergue.

Partje prawicowe opróżniły pałac Elizejski. Jednakże nie ziszczyły się nadzieje i przewidywania socjalistów osadzenia w nim p. Painleve'go. Radykałi senatu wraz z stronnictwami centrum i prawicy izby deputowanych i senatu przeforsowały stanowczą większością głosów p. Doumergue, w różnych poglądach politycznych zbliżonego raczej do kierunku umiarkowanego osobicie nawet do p. Poincarego. Fakt ten na lewicy francuskiej, u socjalistów, wywołał żywe niezadowolenie, a w Berlinie znamienne konsternację. Prasa niemiecka, głównie nacjonalistyczna, zastępująca „mężów przyszłości Rzeszy” powitała p. Doumergue'a z niepokojem. Wyrażono z góry przypuszczenie, że wybór ten w kombinacji gabinetowej p. Herriota pociągnie skutki dla Niemiec bardzo niekorzystne.

Istotnie p. Herriot po 13 czerwca oświadczył, że wybór p. Doumergue'a zmusił go do powzięcia pewnych zmian w zamiarach, by „nie gniewać podrażnionego samolubstwa pewnych osobistości”. Zmiany te poszły niewątpliwie w kierunku uwładnienia „mocnej ręki” w stosunku do Niemiec. W wyniku tej zmiany na stanowisku ministerstwa wojny stał gen. Nollet, „szczerzy republikan” niemieckiej jednak osobistość reprezentującą w stosunku

do Niemiec politykę t. zw. „poincaryzmu”. Nawet prasa umiarkowana przyjęła p. Nolleta z sceptycznym, dając między wierszami do zrozumienia, że nie spodziewa się po nim niczego dobrego a wielu trudności dla Rzeszy. Premier franc., zaś w swym oświadczeniu programowym dał wyraźnie do zrozumienia, że traktuje gen. Nolleta, jako jedną z najważniejszych osobistości w swym gabinecie, które-tnu przypadnie w udziale dokonanie w rozstrzygających chwilach wielkiego dzieła zabezpieczenia Francji przed napadem niemieckim.

Gen. Nollet pojął swe zadanie bardzo skrupulatnie. Rewelacje jego o stanie i postępie zbrojeń niemieckich wywołały w całym świecie wrażenie bardzo silne a p. Mac Donalda, konferującego z premierem francuskim, skłonił niechybnie do rewizji jego stosunku „dobrej wiary” do Niemiec tak jak to już był uczynił p. Herriot. Senat francuski zaś dał wyraz swym zapatrywaniom, wybierając prezydentem senatu p. de Selves przeciw kandydaturze oficjalnej lewej strony Izby p. Bienvenu de Martin. W kołach politycznych paryskich uważają wybór p. de Selves jako klęskę bardzo ciężką lewicy jak i ostrzeżenie pod adresem p. Herriota. dane mu przed wyjazdem do Chequers na konferencję z premierem francuskim.

Położenie we Francji jest więc jasne. W stosunku do Niemiec w głównej arterji polityki zewnętrznej Francji streszcza się ono t. zw. „poincaryzmie przez Niemcy zniechęconym i nazwanym „zakapturzonym” i Reszcie opinji świata „poincaryzm” ten bardzo cenny zdaje się wcale otwarty, a niena- wiść do niego w Niemczech należy zrozumieć jako zawiedzenie nadziei, pokładanych w lewicy francuskiej i p. Herriocie.

Antysemityzm w Niemczech.

Antysemici w Niemczech mieli zawsze licznych przedstawicieli w ciałach ustawodawczych i posiadają dziś takie przedstawicielstwo we frakcji „Deutsch Volkische Freiheitspartei” (hitlerowcy). Mieli popularnych swego czasu przywódców w osobach posła Ahlwardta i hr. Pücklera, nie brak było też wrogo usposobionych żydom wśród ludzi zajmujących najwyższe stanowiska w świecie naukowym. Antysemityzm nie dotychczas nie stracił tam na aktualności, przeciwnie w ostatnich latach, o czem świadczą morderstwa polityczne, których ofiarą padali żydzi, zaostrzyła się i zwróciła na siebie uwagę całego świata. Antysemityzm w Niemczech ma znaczenie tem donioślejsze, że występuje w kraju i wśród narodu, mającego opinię wysoce cywilizowanego. Tym sposobem jest on żywym zaprzeczeniem twierdzenia, iż antysemityzm objawia się tylko tam, gdzie brak kultury i oświaty. Nie ulega wątpliwości, że dziś w Niemczech wzbiera potężna fala antysemityzmu. Dowodem tego jest projekt mający być wniesiony do parlamentu niemieckiego przez partję hitlerowców, którzy żądają ustaw wyjątkowych przeciw żydom. Na pierwszym miejscu w projekcie znajduje się żądanie, aby przy nazwiskach żydów, czy to na firmach kupieckich, czy w spiskach urzędniczych dopisywano „żyd”; a przy przechrztak „żyd” chrześcijanin. Chrześcijaństwo nowszej daty nie ma znaczenia. Za żydów uważa się wszystkich chrzczonych po r. 1882 Dla żydów z innych krajów przyjazd do Niemiec ma być wogóle wzbroniony. Nie posiadający prawa obywatelstwa żydzi mają być w przeciągu czterech tygodni wydaleny z Niemiec, a majątek ich skonfiskowany. Żydzi obywatele niemieccy, chcący emigrować z Niemiec oddają połowę majątku państwu. W przyszłości mają być do służby państwowej nie przyjmowani, nie mogą być adwokatami, lekarzami, dyrektorami teatrów i kin, nie mają prawa wyborczego ani biernego ani czynnego, są wykluczeni ze służby wojskowej, muszą jednak płacić wojskowy podatek. Dostęp do szkół średnich i wyższych ma być im zabroniony. Nie wolno żydom pracować w żadnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Kupcy żydowscy mają się rejestrować jako tacy. Oto zasadnicze punkta projektu. Sprawy bynajmniej lekceważyć nie można, bo z projektem występuje stronnictwo, które przy obecnych wyborach odniosło duży sukces. Historia naszej martyrologji pod Niemcem nauczyła nas, że projekty hakatystów, wydają ce się dziwnymi i niemożliwymi do przeprowadzenia w państwie, w którym obowiązuje prawo, sta-

Prezydenci republiki francuskiej.

Trzecia Rzeczpospolita przeżyła już całą serję przesileni prezydenckich — można nawet powiedzieć, że od r. 1871 — tylko trzech prezydentów ukończyli normalnie swoje urzędowanie, opuszczając pałac elizejski bez przymusu. Są to pp. Loubert, Fallieres i Poincare. Już pierwszy prezydent, p. Thiers, został obalony przez prawicę po dwóch latach na rzecz Mac-Mahona — który znowu musiał ustąpić po znanym apelu Gambetty: il faut se soumettre ou se demettre. Grevy, wybrany dwukrotnie, musiał ustąpić przed wpływem drugiego okresu, wskutek skandalu, wywołanego przez jego zięcia, Wilsona, który handlował orderami. Obalono Grevy'ego w ten sam sposób, jak obecnie Milleranda; mianowicie nikt nie chciał przyjąć z jego rąk misji utworzenia gabinetu. Następcą Grevy'ego był Sadi Carnot, zamordowany w czerwcu 1894 r. przez anarchystę Caserio. Po nim został wybrany kandydat grup umiarkowanych, Casimir Perier, który w rok potem dobrowolnie ustąpił, motywując swój krok sy-

stematycznym usuwaniem go przez rząd od spraw państwowych. Dnia 17 stycznia 1895 r. zgromadzenie narodowe w Wersalu wybrało prezydentem Feliksa Faure, również konserwatywnego republikanina, — który jednak umarł nagle w 4 lata potem. Dnia 8 lutego 1899 r. został wybrany prezydentem Emil Loubet, który przetrwał na swoim stanowisku całych 7 lat, podobnie jak jego następcą, Fallieres. Dnia 17 stycznia 1913 roku, po dwukrotnym głosowaniu, godność prezydenta przypadła Raymondowi Poincare. W 7 lat potem nastąpił po nim Paweł Deschanel, który jednak, dotknięty ciężką nerwową chorobą, musiał ustąpić już po kilku miesiącach. Dnia 28 września 1920 r. kongres wybrał prezydentem 695 głosami na 899 głosujących Milleranda. — którego obecnie zastąpi p. Doumergue.

Z powyższego zestawienia wynika, że tylko niewielu politykom, postawionym na czele państwa w republice francuskiej, powiodło się przeżyć na tem stanowisku okres siedmioletni, przepisany przez konstytucję.

Co mówią obcy o mniejszościach narodowych w Polsce.

Dziennik budapeszteński „Magyar Sage” ogłasza interesujący artykuł prof. Tomcsany, poświęcony sprawie mniejszości narodowych w Polsce.

Artykuł stwierdza na wstępie, że mocarstwa, które w swoim czasie dokonały podziału Polski, dążyły wszelkimi sposobami do zmniejszenia liczby Polaków na ziemiach polskich na korzyść elementów obcych. Autor oświadcza dalej, że Polska, której terytorja przed rozbiorem wynosiła 756 tysięcy km. kw., uzyskała po swym odrodzeniu tylko 388 tysięcy km. kw., Na tych obszarach znajduje się około 3 i pół miljonów elementów obcych.

Z kolei zajmuje się położeniem geograficznym dalej ilością oraz organizacją społeczną poszczególnych zamieszkujących Polskę narodowości, jakoteż stanowiskiem ich wobec państwa, autor zastanawia się nad zarządzeniami rządu polskiego, które zdaniem jego są całkowicie zgodne z zasadami prawa i sprawiedliwości. Dla poparcia tego oświadczenia autor podaje fakt, że postowie i senato-

rowie mniejszości narodowych zgłaszają wprawdzie skargi, wykazujące pewne niedokładności administracji organizacyjnej, jednakże nie może być to uważane za dowód złej woli ze strony rządu polskiego. Niedokładności te, zdaniem autora, ciężą tak samo na ludności odroczenia polskiej, pochodzą zaś stąd, że Polska od chwili odrodzenia płatana była we wojny, później zaś musiała wyżyć wszystkie swoje siły do poprawy swej sytuacji finansowej.

W zakresie szkolnictwa, pisze prof. Tomcsany, niektóre mniejszości znajdują się w położeniu lepszym niż przed wojną. Tak np. Rusini i Białorusini żyjący poprzednio na obszarach imperjum rosyjskiego, nie mieli wcale swoich szkół a uzyskali je dopiero, stając się poddanyimi państwa polskiego.

Wobec tej okoliczności, autor nie dziwiąc się wcale instytucjom Sowietów, które intrygują nadal przeciw Polsce, wyraża natomiast zdziwienie, że pęłoski o uciskaniu mniejszości w Polsce znajdują wiarę w niektórych państwach europejskich.

Najstraszniejsza broń w przyszłej wojnie światowej.

Najruchliwsza nawet fantazja nie zdołałaby stworzyć takiego obrazu przyszłej wojny, jak go przed oczyma naszymi rozsnuwają rewelacyjne artykuły fachowych pism wojskowych. Nie potrzeba też dzisiaj przenikać aż w krainy utopijnych wizji i pomocy wyobraźni, by mieć dość jaskrawy obraz okropności jakie gotuje nam przyszła wojna. Pogląd, jaki roztoczył w ostatnich dniach niemieckich stępach nowej techniki wojennej, przechodził fanki generał Bertold Deimling o zdobyczach i potażje Vernego i Wellsa.

Zołnierz znika z widowni, a miejsce jego zajmuje technika. Działać będą maszyny i aparaty, jedno pociągnięcie ręki stanowić będzie o losie miasta. Artylerja, tanki i tp. bronie, przejdą do muzeum, a los wojny rozstrzygać się będzie w powietrzu. Flota powietrzna może niszczyć miasta i wszelkie życie na terenach nieprzyjacielskich.

Docenka chemji na uniwersytecie berneńskim, dr Gertruda Wocheur ujawniła niedawno w wykładzie na temat wojny gazowej znaczenie gazu lewizytowego jako najstraszniejszej ze wszystkich broni.

Gaz ten powstał w laboratorium pewnego chemika w Ameryce jako połączenie fosforu i kwasu pruskiego. Nieznaczna ilość tego gazu tyle zaledwie ile potrzeba na wypełnienie dwunastu bomb wy-

starczy by zburzyć takie miasto jak Chicago lub Berlin i zniszczyć wszelkie w nim życie. Nawet piwnica nie chroni przed okropną śmiercią, gdyż gaz lewizytowy, cięższy o wiele od powietrza padając na ziemię, wciska się w wgłębienia zatrująca źródła, studnie, wodę i słowem — całą ziemię. Technicy obawiają się, że gaz ten stanie się główną bronią w przyszłej wojnie. Kilka samolotów wystarczy, aby zniszczyć całe krainy, wszelkie życie organiczne, nawet roślinne.

Na szczęście, naprzekór poniekąd chemikom pracujący fizycy nad znalezieniem promieni, czy fal powietrza, które mogłyby niszczyć siłę gazu wstrzymać. W ten sposób w dziedzinie techniki wojennej toczy się gwałtowny wyścig z jednej strony o niszczenie życia, z drugiej zaś o opanowanie niszczącego żywiołu.

Polska, jak na razie do zdobyczy z doświadczeń nie udełać nie może. Jesteśmy dość dalekimi nawet widzami, co się na szerokim świecie dzieje a pora już najwyższa, by Polska nie pozostała orbitą wielkich technicznych prac i przygotowań. Nasze gazowe prace znajdują się ledwie w powłokach, a lotnictwo nie zyskało jeszcze tego zrozumienia w społeczeństwie, jakie dawno za granicą przenikło w najdalsze zakątki.

Z POSELISTWA TURECKIEGO.

Wręczył swe listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny Turcji w odrodzonej Polsce dr. Ibrahim Taliy, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. W skład poselstwa tureckiego w Warszawie wchodzi ponadto pp. Lutfullah-Bej, jako I sekretarz, Mohamed Dzewad, jako II sekretarz i Faik-Bej, jako archiwista.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Z MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

(wp) Wiadomości, podane przez jeden z warszawskich dzienników porannych, jakoby w ministerstwie spraw wewnętrznych miały nastąpić w najbliższym czasie zmiany osobowe na wyższych stanowiskach, są w zupełności nieprawdziwe.

Z POSELISTWA RUMUŃSKIEGO

(wp) Poselstwo rumuńskie w Warszawie prosi nas o stwierdzenie jaknajbardziej jednoznacznie, że wszelkie wiadomości o rozruchach czy nieporządkach w Rumunii są najzupełniej bezpodstawne. Jest to planowa akcja ośrodków propagandy antyrumuńskiej, zasypującej prasę tendencyjnymi wiadomościami.

Za naszym pośrednictwem prosi poselstwo rumuńskie prasę polską o niedawanie wiary rozsyłanym pogłoskom i o sprawdzanie ich każdorazowo w poselstwie rumuńskim w Warszawie, które służy stale wyczerpującymi informacjami o faktycznym stanie rzeczy.

INSPEKCYJA POGRANICZA

(wp) Dnia 20 czerwca r. b. delegat rządu p. Roman dokonał inspekcji pogranicza polsko-litewskiego na odcinku gmin Mejszagolskiej i Podbrzeskiej pow. Wilejsko-Trockiego. Dokonał lustracji posterunków granicznych, skontrolował księgi patrolowe, skonstatował stan i utrzymanie amunicji i broni był obecny w Olanach na wykładzie dla szeregowych z dziedziny kodeksu karnego i zadawał pytania z podstawowych kwestji wykszolenia policyjnego. W Jawniunach delegat rządu przeprowadził inspekcję w dowództwie kompanii granicznej.

WYJAZD

(wp) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Niderlandów p. baron Van Asbeck wyjechał na urlop. Zastępować go będzie w charakterze charge d'affaires a i p. Van Son, pierwszy sekretarz poselstwa.

TELEFONEM Z WARSZAWY

RUCHOMA WYSTAWA MODELI LOTNICZYCH

*) Wystawa modeli lotniczych zorganizowana przez Komitet Stołpców-wolowództwa Ligi obrony powietrznej państwa, cieszyła się wielkim powodzeniem w Toruniu. Otwarta na stopniowo we Włocławku po paru dniach została przeniesiona do Kutna, gdzie obecnie trwa. Frekwencja publiczności duża, zainteresowanie ogromne. Po zwinięciu w Kutnie, wystawa odwiedzi Łowicz i Skierniewice, po czym będzie wysłana do miast i miasteczek.

UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH ZA MIESIĄC LIPIEC

*) Ministerstwo skorbu rozesłało okólnik w sprawie uposażeń funkcjonariuszy państwowych na m. lipiec. Mnożna na ten miesiąc ustalono w wysokości 35 gr., tj. o jeden grosz mniejsza, niż w miesiącach maju i czerwcu.

Zniżka mnożnej nastąpiła wskutek tego, że Komisja Statystyczna ustaliła, iż w czasie od 15 maja do 15 czerwca rb. koszta utrzymania zmniejszyły się o 2,8 proc.

DAWNE PIECZĘCIE DO ARCHIWUM

*) Min. spraw wewn. poleciło podległym wojewodom zebranie pieczęci oraz odznak urzędowych, pozostałych z czasów zaborczych z pierwszego okresu Państwa Polskiego, oraz odesłanie ich wraz z odpowiednim spisem do Głównego Archiwum w Warszawie przy ul. Długiej nr. 13.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO

*) Od tygodnia nadchodzą od Stołpców południowe wagony z maszynami i mieniem fabryk polskich, ewakuowanych do Orła. Po długich pertraktacjach, fabryki te dopiero teraz zostały wysłane. Są to fabryki: Metalowa fabryka „Stanisław Popnański”; fabryka wyrobów korkowych „Olgerda Jeleni”; fabryka wozów wojskowych Jana Regulskiego, fabryka maszyn rolniczych „Bracia Perli”.

Nadeszły do Warszawy 2 wagony zawierające bibliotekę politechniki warszawskiej oraz szereg pomocy naukowych. Wagony te nadesłane zostały z Niżniego Nowograda do-

Z SEJMU.

O budżet ministerstwa sprawiedliwości.

WARSZAWA, 25. (PAT) Posiedzenie Sejmu. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Referent Smiarowski (Wyzwolenie) podkreślił, że ministerstwo sprawiedliwości było bodaj najwcześniej zorganizowane ze wszystkich ministerstw. Zadanie unifikacji prawa zostało powierzone specjalnej komisji kodyfikacyjnej, która jednakże nie wyszła ze stadjum prac przygotowawczych. Co się tyczy unifikacji, systemu zarządu więziennictwa, to jest ona na ukończeniu. Komisja budżetowa uznała konieczność podniesienia prawie wszystkich pozycji urzędów więziennych, podniosła kredyty na wyżywienie więźniów, podnosząc ogólnie wydatki ministerstwa o 2 miliony, 954 tysiące złotych, zwiększając dochody o 2 miliony 90 tysięcy złotych.

Zabiera głos minister sprawiedliwości Wyganowski, wyjaśniając, iż ministerstwo w okresie sanacji skarbu podjęło dwa zadania: przeprowadzenia oszczędności i podwyższenia dochodów. Redukcja ograniczyła się do zarządów ministerstwa, w sądach do kancelaryjnego personelu. Ministerstwo opracowuje projekt nowej ustawy, tak, aby zbliżyć do siebie opłaty sądowe we wszystkich dziennikach.

Następnie minister omawia przyczyny niedomagania sądownictwa zaznaczając, iż są projektowane pewne reformy postępowania sądów. W resorcie sprawiedliwości była dążność do zupełnej apolityczności.

Omawiając kwestje więziennictwa i jego niedomagań, pan minister oświadcza, że opracowuje się nową ustawę o organizacji więziennictwa.

Poseł Gruszka (Piast) podnosi, że prace komisji kodyfikacyjnej posuwają się jednak zbyt wolno i wypowiada się przeciwko redukcji sądownictwa w Polsce.

Poseł Wyżykowski stwierdza, że skład personelu sądowego nie stoi na wysokości zadania i jest

za tem, aby oddać na jakiś czas absolutną władzę dyscyplinarną sądowi najwyższemu nad sądami niższymi instancjami. W prokuraturze panuje bezład.

Nie mając zaufania do osoby pana ministra, mówca zgłasza demonstracyjnie wniosek o skreślenie 1-go złotego z pozycji uposażeń.

Poseł Marek (P.P.S.) krytykuje przemówienie ministra i w imieniu klubu składa rezolucję o skreślenie w dziale 1-szym 311 złotych.

Poseł Bittner (Ch. D.) wnosi rezolucję, wzywając rząd do ułatwienia komisji kodyfikacyjnej prowadzenia jej pracy i przedłożenia projektu ustawy o postępowaniu cywilnym i karnym, oraz projektu kodeksu.

Poseł Zygmunt Seyda (Z.L.N.) wnosi rezolucję domagającą się zapewnienia jednolitej kategorii płac dla pracowników w więzieniach.

Następnie zabiera raz jeszcze głos pan minister sprawiedliwości, odpowiadając na zarzuty, oraz referent Smiarowski.

Na tem rozprawy wyczerpano.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Marka o skreślenie 311 złotych, jak również odrzucono wniosek posła Wyżykowskiego o skreślenie 1-go złotego. Po przyjęciu działu dochodów bez zmian, izba załatwiła tem samem budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęty został w 2-gim czytaniu, wraz z wnioskiem posła Popiela o zmniejszenie uposażeń płac o 100 złotych.

Na tem przerwano dyskusję nad budżetem.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o ochronie drobnych dzierżawców. Przyjęto poprawkę posła Brownsforda o wyłączenie z pod działania ustawy dóbr kościelnych, fundacyjnych i samorządowych.

Na tem obrady zakończono. Następnego dnia jutro o godzinie 10-ej rano.

Mussolini w obronie faszyzmu i swojej.

Chee opozycję wciągnąć do rządu.

RYM 25.6 Mowa Mussoliniego w senacie została przyjęta chłodno. Najwięcej uwagi zwróciły usławy, w których Mussolini tłumaczył się, czemu nie wniósł podania o dymisję i nie ustąpił. Mussolini usiłował odwrócić zarzut, że kieruje nim żądza władzy. Usprawiedliwiał się on tem, że w kraju panuje naprężenie polityczne, więc „uważałby się za tchórza”, gdyby teraz ustąpił. Przynależ, że nastąpi „rekonstrukcja gabinetu”, czyli że zamierza podzielić się władzą z opozycją, w miejsce dotychczasowej autokracji. Opozycja domaga się wszakże nowych wyborów, ostatecznie bowiem sfałszowały opinie kraju. Mussolini sprzeciwia się temu, w obawie, aby faszyści nie zostali w słabej mniejszości.

Co do gwałtów, popełnianych przez milicję faszystowską, która jest gwardią prywatną Mussoliniego, szef rządu zapewniał, że „musi ona stać się instytucją konstytucyjną”.

Ogółem Mussolini apelował do szowinizmu swych partyzantów, atakując zagranicę, która potępia rząd w sprawie mordu na Matteotim.

W kołach politycznych opozycji wahała się rekonstrukcja gabinetu mogła się Mussolinemu udać. Opozycja nie może współpracować z Mussolinim. Obsadził on wszystkie ważniejsze stanowiska swoimi zaprzysięgłymi adherentami. Opozycja miałaby współodpowiedzialność, a nie miałaby istotnego wpływu na rządy, zwłaszcza na surowe śledztwo przeciw mordercom faszystowskim i na ich ukaranie według prawa.

Opozycja przyjęła z niedowierzaniem obietnicę Mussoliniego, że oczyści faszyzm z elementów podejrzanych i wprowadzi go na tor praworządności. Faszyzm opiera się na tych elementach i bez nich nie miałby żadnego wpływu. Usunięcie ich z partii, byłoby końcem faszyzmu.

Biskupi francuscy w Katowicach.

Serdeczne przyjęcie przez ludność.

KATOWICE, 25. (PAT) Dzisiaj o godz. 8-ej min. 10 przybyli do Katowic z Poznania pociągiem pospiesznym biskupi francuscy.

Na dworcu oczekiwali biskupów przedstawiciele władz cywilnych i miejscowych z D. rem Górnym na czele, przedstawiciele duchowieństwa z administratorem apostolskim ks. Chlondą, przedstawiciele sejmu śląskiego z marszałkiem Wolnym, w imieniu województwa radca Gaspari, konsul francuski w Katowicach Montgendre, przedstawiciele kolonji francuskiej, organizacji społecznych, prasy itd. Dostojnych gości powitał w imieniu wszystkich

kochanków Śląska, ks. Chlonda, w imieniu sejmu śląskiego marszałek Wolny.

Na prz. mówienia odpowiedział ks. kardynał Dubois po francusku, dziękując za szczere i serdeczne powitanie i wyraził radość, iż jak cała Polska tak i Górny Śląsk wita serdecznie zwierzchników kościoła francuskiego, co świadczy o głębokiej religijności ludu śląskiego. Ks. kardynał Dubois zakończył przemówienie swe okrzykiem po polsku: „niech żyje Polska”.

Następnie biskupi udali się do kościoła, celem odprawienia nabożeństwa.

W Katowicach była ewakuowana. Decyzją zwrótu tego mienia powzięta została przez m. szana komisję specjalną już przed rokiem led-

nażę władze sowieckie ociągały się z wysłaniem mienia. Niestety jest to dopiero część mienia politechniki warszawskiej.

Z Senatu.

WARSZAWA, 25. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu, po krótkim referacie sen. Szarskiego (Ch. D.) przyjęto bez zmian projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej, dotyczącej ustawy o opłatach stempowych. Następnie sen. Puławski (Z. L. N.) zreferował nowelę do dekretu o organizacji urzędów ochrony lasów.

Senacka komisja administracyjna i samorządowa wprowadziły szereg zmian i przyjęły rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o ochronie lasów i organizacji urzędów leśnych, obowiązującej na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Po krótkim przemówieniu sen. Hoernera Klub żyd. całą ustawę wraz z wnioskami i rezolucją, oraz wniosek sen. Hoernera przyjęto. Następnie przyjęto wniosek komisji gospodarstwa społecznego, referowany przez sen. Kędziora (Piast) w sprawie zapowiedzenia sejmowi zmian w noweli do ustawy o budowie kanałów żeglujących, i o regulacji rzek żeglujących i spławnych. Ten sam mówca zdał sprawozdanie w imieniu komisji skarbowej i budżetowej o wniosku sen. Kalmowskiego w sprawie pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami, spowodowanymi nawałnicami deszczowymi. Komisja postanowiła zgłosić rezolucję, wzywającą rząd do niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami, spowodowanymi nawałnicami deszczowymi i w miarę możliwości do uwzględnienia interesów ludności. Po krótkim przemówieniu wnioskodawcy, senat wniosek ten przyjął.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie senatu odhędzie się dnia 9 lipca.

Sytuacja gospodarcza w Wielkopolsce

POZNAŃ 25.6 (PAT) Przesilenie, jakie przeżywa obecnie przemysł i handel w całym kraju, skutkiem dotkliwego braku gotówki Wielkopolska odczuła w ubiegłym miesiącu, w stosunkowo nieco w słabszym stopniu, niż inne dzielnice, przede wszystkim dzięki temu, że większość poważniejszych placówek została ufundowana w swoim czasie przez solidne banki, które dokładały obecnie wszelkich starań i możliwych wysiłków, ażeby te przedsiębiorstwa podtrzymać i utrzymać. Nie małą rolę odgrywa tu i wielka solidarność społeczeństwa i zahartowanie w walce o byt, z czasów niewoli pruskiej, jak niemniej wrodzony zmysł oszczędności i poszanowania pieniądza, jako takiego, niezależnie od tego, jaka on w danej chwili przedstawia wartość.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi większość przedsiębiorstw przemysłowych zdołała utrzymać się na dotychczasowym poziomie, bez znaczniejszej redukcji personelu i zmniejszenia ilości godzin pracy.

Stan zasiewów, zarówno ozimych, jak i jarych, przedstawia się bardzo dobrze, znacznie lepiej, niż to wykazuje statystyka urzędowa. Cena żyta utrzymuje się od dłuższego czasu na poziomie 10.0 do 11.50 za 100 kg., przy obrotach bardzo małych, skutkiem braku gotówki. W małych średnio i gorzej zagospodarowanych, żadnych zapasów ziemiopłodów po opłaceniu podatków obecnie już nie ma, natomiast w wielkich małych, dobrze prowadzonych, zapasy żyta są jeszcze dość znaczne: w wielu małych gospodarstwach uprawy buraków, rzepaku i t. d. i pod ten zatacza coraz szersze kręgi, tak, że w roku przyszłym obszar pól, zajętych pod zboża, będzie u nas znacznie mniejszy, niż lat ubiegłych.

Z Rady Miejskiej.

Przyjęcie budżetu w II-im i w III czytaniu.

Przewodniczy obradom prezes K. M. dr. Fichna. Przed przystąpieniem do dalszych obrad nad budżetem, r. Rapalski (PPS) złożył oświadczenie w sprawie r. Turskiego, któremu zarzuca, że będąc w stosunkach handlowych z magistratem, głosi i występuje, jako referent co na zasadzie art. 17 ust. o samorządzie, jest wzbronione. Ponieważ oświadczenie to jest jednostronne, przew. zarządził r. Turskiego, jak się ta sprawa przedstawia, r. Turski oświadcza iż aczkolwiek utrzymuje stosunki handlowe z firmą, która zawiera transakcje z magistratem, ale bezpośrednio nie jest w nich zainteresowanym.

Nieudała zbrodnia.

Udaremniiony zamach na pancerny pociąg

WILNO 25.6 Dnia 23-go bm. o godz. 12-ej min. 45 w nocy pociąg pancerny „Danuta“ w drodze z Landwarowa do Wilna natknął się w okolicy Wilczej Łapy na ścieżkę kamieni, ułożoną na torze celem spowodowania wykolejenia pociągu. Dowódca pociągu

pancernego spostrzegł w porę niebezpieczeństwo i wstrzymał pociąg. Po usunięciu zatoru z szyn kolejowych pociąg pancerny ruszył w dalszą drogę i przybył bez wypadku do Wilna. Dochodzenie w toku.

Nota Herriota i Mac Donalda.

WRĘCZENIE NOTY KANCLERZOWI MARKSO WI.

BERLIN, 25. (PAT) Polradjo. Ambasador angielski oraz charge d'affaire francuski wręczył wczoraj kanclerzowi Marksoowi notę Herriota i Mac Donalda dotyczącą rozbrojenia i kontroli wojskowej w Niemczech.

Kanclerz obiecał, że rząd niemiecki, prześle w najbliższym czasie odpowiedź na notę konferencji ambasadorów, dotyczącą tej samej sprawy.

PRASA NIEMIECKA O NOCIE W SPRAWIE KONTROLI WOJSKOWEJ.

BERLIN, 25. (PAT) Cała prasa niemiecka podkreśla fakt, że ton wczorajszej noty o kontroli wojskowej jest bardziej życzliwy, aniżeli wszystkich not za czasów Poincarego. Co do treści głosy prawicy i lewicy różnią się zasadniczo.

„Deutsche Zeitung“ organ wszech-Niemców uważa, że nota rozmyślnie obsypuje pochlebstwami pacyfistów niemieckich, trzymając się metod, postępowania Napoleona, który, pisze „Deutsche Zeitung“ starał się osiągnąć zwycięstwo przy pomocy poróż-

nienia jednych Niemców z drugimi.

„Vorwärts“ pisze, iż należy przyznać, że trudności na jakie napotykały rządy Ententy u siebie, zostały wywołane głównie przez Niemcy. Inspekcja militarna nie należy do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza dla oficerów Reichswehry. Dziennik nie wątpi, że wojsko spełni swój nakazany przez rząd i konstytucję obowiązek, a mimo to wymaga, nie tylko dyscyplina wojskowa ale i patriotyzm.

PRZYJĘCIE WARUNKÓW PRZEZ NIEMCY.

PARYŻ, 25. (PAT) Według nadeszłych dzisiaj rano wiadomości z Londynu, rząd niemiecki, miał postanowić na skutek noty francusko-angielskiej w sprawie rozbrojenia ustalonej w Chequers przyjął warunki, wymienione w ostatniej nocie konferencji ambasadorów, dotyczącej kontroli wojskowej.

Rząd niemiecki najpóźniej 30 czerwca zawiadomi oficjalnie konferencję ambasadorów o przyjęciu wszystkich wymienionych w tej nocie warunków.

Co zrobił Herriot w Londynie i Brukseli.

PARYŻ, 25.6. (AW) Najsilniejsze wrażenie z całej podróży Herriota po Anglii i Belgii wywarła w nim domość o przymierzu między Francją, Anglią i Belgią, na wypadek zaczepnej działalności Niemiec. Herriot zakomunikował, że posiada on formalne zapewnienia, iż podobnie jak w roku 1914 ewentualny atak niemiecki zostanie Anglię po stronie Francji i Belgii.

Gdy Niemcy wyjaśnią swój stosunek do odškodowań i bezpieczeństwa Francji, ta ostatnia wy-

sunie kwestję przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, jednakże nie wcześniej.

Konferencja w Londynie nie będzie konferencją w tak szerokim znaczeniu, jak genewska, Herriot rozmawiał z Mac Donaldem w sprawie swietów i uzyskał od niego cenne wyjaśnienia co do traktowania przez Rosję niektórych rokowań i umów.

Herriot uważa swą konferencję z Mac Donaldem za próbę porozumienia się demokracji europejskiej.

Rapalski zaznaczył, że jego frakcja odda tę sprawę wyższym instancjom do rozpatrzenia i kwestionuje ważność obrad.

Przystąpiono do debaty budżetowej. W sprawach tramwaj wypowiedzieli się r. Rapalski i Holenderski, którzy uważają, że tramwaje nie powinny dawać dochodu gdyż korzyść z nich ludność robocza, a więc należy obniżyć ceny biletów. Wiceprezydent p. Wojewódzki uważa, że ponieważ obecnie, tramwaje dają dochody, należy na nich poprzestać i cen nie podnosić.

Przeszedł wniosek Klubu Narodowego, ażeby podnieść na rzecz miasta, dochody dotychczas osiagane.

Budżet Wydziału Handlowego referował r. Geppert, r. Rapalski tym razem wyraża uznanie dla wydziału, zaznaczając jego korzystną dla rozwoju kooperatywną działalność uważa jednak że wydział ten nie powinien dawać dochodów, r. Bidler jest tego samego zdania.

Odpowiada opozycji wiceprezydent Wojewódzki, który zaznacza, że przewidziany w sumie 40,000 złotych zysk okaże się dopiero po remanencji.

Po głosowaniu wniosków komisji przewodniczący dr. Fichna oświadczył zebranyemu radnym, że uważa budżet za przyjęty i w krótkiej przemowie podziękował im za owocną pracę. Mowę tę przyjęto hucznymi oklaskami.

Radni wychodzą z sali obrad, frakcja PPS śpiewa „O czesć wam panowie magnaci“. Posiedzenie zostało zamknięte o g. 10 minut 45.

TELEGRAMY.

ESTONSKI MINISTER SPR. ZAGR.
W WARSZAWIE.

WARSZAWA 25.6 (PAT) We wtorek

przejeżdżał przez Warszawę p. Pusztą, dotychczasowy poseł estoński w Paryżu, obecnie mianowany ministrem spraw zagranicznych, udając się do Rewla dla objęcia stanowiska.

Wczoraj minister Pusztą był gościem p. ministra spraw zagranicznych Zamoyckiego na obiedzie prywatnym. Przy tej sposobności między ministrami obu krajów zawiazala się bardzo przyjazna wymiana zdań w sprawach bieżących polityki międzynarodowej oraz współpracy państw bałtyckich z Polską.

NIEMCY PŁACA „NA ODZYSKANIE WILNA“.

WILNO 25.6 Z Kowna donoszą, że podczas zbiórki ofiar na partyzantów (szaułtów) w Kownie w t. zw. „dzień Wilna“ dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec przeżył 500 marek złotych na powyższy cel. Natomiast przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Stanów Zjednoczonych odmówili wzięcia udziału w składkach.

NARADY W SPRAWIE OBNIZENIA PŁAC I PRZEDŁUZENIE PRACY.

KATOWICE 25.6 (PAT) Wczoraj o godz. 16 odbyły się rokowania w sprawie obniżenia płac zarobkowych i przedłużenia czasu pracy. Przedstawiciele zjednoczenia narodowego polskiego krytykowali postępowanie pracodawców, którzy nie dotrzymali umów z dnia 28 maja br., wypłacając zarobki w myśl wyroku, komisji arbitrażowej z dnia 20 maja, przez co obniżają zarobki o 20 do 50 procent, zaś umowa z dnia 28 maja przewidywała obniżenie płac tych tylko od 10 do 20 procent.

W rezultacie po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia. Pracodawcy zgodzili się na to, że umowa z 28 maja obowiązywać ma od 1 do 30 czerwca. Umowa ta została natychmiast przez obecnych delegatów podpisana.

Rekord francuskiej lotniczki.



Bollano

Francuska lotniczka, panna Bolland, pobila rekord swiatowy w looping the loop. Wykonala ona manowrę tę karkołomną ewoluację 21 razy w ciągu godziny i trzydziestu minut.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Mściwy małżonek

(k) Ze małżeństwo czasami niedobre może stać się dla kobiety źródłem nieludzkich wprost cierpień i bólów, tego przerażający wprost w swej jaśkrawości przykład dotarczyła świeżo sprawa, której epilog rozgrywa się obecnie w sądzie karnym we Lwowie.

Oto we Lwowie żyje urzędnik, jednego z wielkich banków pan R. Z powodu niesłychanej brutalności męża żona jego uzyskiwała separację, a nawet nakaz opuszczenia mieszkania, które było jej własnością. Mimo prawomocnego wyroku sądowego pan R. wieczorem wtargnął do mieszkania pani R. został w niem w nocy i tu po skatowaniu i zbitciu żony gwałtem zmusił ją do stosunku z sobą. W parę dni potem pani R. D. przekonała się, że były jej małżonek zaraził ją nieuleczalną chorobą weneryczną.

Szajka włamywaczy pod kluczem.

(k) W Płocku żyli pod wrażeniem powtarzających się raz wraz kradzieży z włamaniem. Nie ulegało wątpliwości, że grasowała banda zorganizowana na terenie powiatu płockiego.

Ekspozytura śledcza powiatu płockiego na rozkaz ekspozytury śledczej przy Komendzie policji państwowej na woj. Warszaw-

Pobyt biskupów francuskich w Poznaniu.

W poniedziałek rano biskupi francuscy udali się na zwiedzenie koszar 58 p. p. Erzy wjeździe do koszar muzyka pułku powitała gości Marsyljanek. Oddział kompanji oddał honory wojskowe. Przybyłych powitał w krótkich i serdecznych słowach gen. Raszewski, dowódca korpusu, który przypominając, że koszary te zwiedzał ostatnio marszałek Foch, dziękował biskupom francuskim za ich wizytę i prosił o błogosławieństwo dla pułku i całej armji polskiej.

Żołnierze polscy, powiedział gen. Raszewski, walczyli wspólnie z żołnierzami francuskimi, nie w celach zaborczych, ale zawsze tylko w celu obrony ziemi ojczystej. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć księżąt Kościoła francuskiego.

Odpowiedział mu ks. kard. Dubois, że jest nie tylko wzruszony, ale również zachwycony, że może skłonić się przed armją polską. Następnie kard. wezwał błogosławieństwo Boże i życzył całej armji polskiej rozkwitu dla obrony prawa, sprawiedliwości i wolności.

Przemówienie swe zakończył kardynał słowami: Niech żyje Polska!

Następnie goście zwiedzili poszczególne ubikacje koszar 58 p.p.

W kasynie oficerskiej przyjęto biskupów i francuskich śniadaniem.

Z koszar udano się na zwiedzenie zakładów graficznych i księgarni św. Wojciecha, a stamtąd na zwiedzenie centrali Związku Młodzieży Katolickiej.

O godz. 2 po poł. goście francuscy podejmowani byli śniadaniem przez wojewodę poznańskiego hr. Rnińskiego.

O godz. 5 po poł. kolonja francuska podejmowała biskupów w Stwarzyszeniu polsko — francuskim podwieczorkiem. Tu powitał przybyłych konsul francuski a następnie prezes towarzystwa, Opieński. Odpowiedział w serdecznych słowach kard. Dubois.

Wieczorem o godz. 8 komitet przyjęcia biskupów francuskich wydał na cześć gości w salonach Zamku raut.

Sprawa redukcji sił nauczycielskich.

W sprawie t. zw. redukcji sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym stwierdzić należy, że ministerjum W. R. i O. P. P. nie wydało dotychczas żadnego zarządzenia, zmierzającego do zmniejszenia liczby sił nauczycielskich niezbędnych do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania szkół powszechnych. Nie wydano też — wbrew nieuzasadnionym pogłoskom — żadnego zarządzenia zamknięcia jakiegokolwiek szkoły mającej podstawę istnienia i dalszego rozwoju. Wydane zarządzenia zmierzają jedynie do ekonomicznego użycia sił nauczycielskich, a to zgodnie z przepisami obowiązujących ustaw. Jeżeli w pewnej szkole okaże się, że są w niej nauczyciele zbędni, ministerjum poleciło przenosić ich na inne miejsca służbowe; siły niewykwalifikowane i nie rokujące nadziei skutecznej pracy w przyszłości ministerjum poleciło zwalniać, co zgodne jest tak z interesem społeczeństwa, jak i szkolnictwa. Ministerjum zależało nie tylko na tem, aby osiągnąć niewątpliwie oszczędności przez zgodne z ustawami użycie sił nauczycielskich, ale również zależało na tem, aby zwłaszcza siły kwalifikowane, nadmiernie nagromadzone w pewnych okolicach, przeniesio-

no do szkół, pozbawionych dotychczas sił kwalifikowanych, wzgl. do szkół nieczynnych dla braku nauczycieli.

Ministerjum wydało wreszcie wskazówki, aby nie przeprowadzać redukcji sił w szkołach mechanicznie, lecz by w każdym poszczególnym przypadku liczone się bezwarunkowo z istotnymi potrzebami danej szkoły. Zmniejszenie liczby nauczycieli w danej szkole stosować należy tylko wówczas, gdy wszelkie środki, ustawa przewidziane, około zwiększenia frekwencji młodzieży, zawiodą. Siły kwalifikowane należy przenosić na inne miejsca służbowe. Również polecono nie zwalniać sił nauczycielskich, będących w toku egzaminów, które egzamin częściowo już złożyli, a dla szkoły z pożytkiem pracować potrafia.

W razie nadmiaru w danym okręgu sił kwalifikowanych kuratoria są obowiązane przedstawić wykazy bezzwłocznie ministerjum, które już zarządziło co należy, aby siły te otrzymały posady w innych okręgach, w których brak sił kwalifikowanych, tak, że nauczyciele kwalifikowani z tego powodu nie doznali żadnej przerwy w służbie dotychczasowej.

skie zajęła się wytropieniem złodziei. Poczynione zmuszne starania wydały plon niebawem.

Oto st. posterunkowi Ferszt i Lasocki z posterunku Srebrna przytrzymałi w nocy ubiegłego tygodnia w okolicy Płocka czterech członków bandy włamywaczy. Są to: Krajewski Jan, Krajewska Marianna, Kraiewska Czesława oraz — rzecz niesłychana — żandarzm wojskowy na urlopie Dobczyński Jan.

W tym samym dniu w Płocku zaare-

strowano Zalewskiego Bolesława, Karlewską Walerję i Skrzyńską Genowefę — członków tej samej bandy.

Udowodniono i odebrano przedmioty pochodzące z kradzieży w folwarkach: Janoszyce, Karwosieki, Czechowo i Korsy. Futera i garderoby skradzionych dyr. gimnazjum Dąbrowskiemu przez tę samą szajkę nie odzyskano, gdyż zostały one wywiezione, jak stwierdzono, do Łodzi.

ARNE GARBORG.

5)

NA HALACH.

Ale nie chciało. Niewiele uszedłem, gdy znowu się opuścił — potężny deszcz. Ciężkie krople a gęste i coraz gęściejsze, gęściejsze aż zaczęło lać strumieniem. Było największy deszcz, jaki przeżyłem na dworze. A zwiększał się coraz bardziej, aż mnie przerażenie ogarnęło. A może to oberwanie chmury? Otworzy się niebieskie upusty — wyleć, pienie się, buchało zewsząd. Wiatr świszczał po halach. Nigdy, nigdzie tak nie pada, jak w tych nagich górach. Było to okropne, a jednocześnie malestatyczne, jak zawsze, gdy dzikie lotuny chcą okazać moc swoją.

Niebawem płynęło i pienie się wszędzie, gdzie tylko postanowiłem nogę. A nie był to już deszcz przemijający, lecz trwały. Niebo jak noc poczerniało. Gdy się odwróciłem na południowy zachód, by się przekonać czy z tamtej strony nie zabłyśnie promień nadziei, ujrzałem powietrze i niebo, zlewające się w jeden szary obłok chmur opadających.

Nagle pociemniało zupełnie. Z całej siły rozdzierałem oczy, ale jak gdybym wciąż

brodził pod wodą, nic nie widziałem; nie było więc co myśleć o dostaniu się dzisiejszego wieczora do szajasu. Skierowałem się w stronę wyłomu, ta droga wydawała mi się najodpowiedniejszą, ale tak było ciemno, że mogłem widzieć zaledwie na kilka kroków przed sobą. Trzeba się rozejrzeć za jakimś noclegiem, byle kamień, skała lub coś podobnego; nie pogardzę niczym. Ale nic takiego nie dotrzymałem. A na domiar złego zgubiłem kierunek. Zdawało mi się, że idę na zachód, nie na północny — wschód. Dostałem się na jakieś pustkowie pełne skał i przepaści, tak że nie można było znaleźć oparcia dla nogi. — To się może źle skończyć — pomyślałem. — Mogę zwichnąć nogę lub złamać gnat i bede tak leżał do drugiego roku. — Chwilami przysławiałem zestrachany, miałem uczucie, jakobym kołysał się i chwiał nad czarną przepaścią.

Wczolgałem się pod pierwszy wielki złom, malaczący poprzez mgłę deszczową i ciemność, niby czarny, gęsty obłok — z jednej strony wystawał nieco na zewnątrz, tak: że deszcz nie zaciekał do środka. Wewnątrz znalazłem kamień, nadający się do siedzenia — tu się rozgościłem. Wtec przecież miałem jakie takie schronienie. Gdyby to był Grand Hotel, nie cieszyłbym się nim bardziej.

Przewdziałem buty, obwiązałem szwy chusteczka, wepchnąłem w siebie kawałek chleba i spory kł konia i siedziałem zaba-

wiał się nasłuchiwanem deszczu. Szemrał on i pluskał, bryzgał i chlupał i świszczał po halach. Nie wiem, com myślał, siedząc tak i trzęsąc się z zimna. Przez chwilę czułem się zupełnie samotny, ale później przyszło mi na myśl, że pod najbliższym kamieniem leży może zając, lis i lasica zapewne gniedźda się na kół, a niżej, pod strumą skała małą gniazda kuropatwy. Zrobiło mi się przyjemnie, gdym sobie uświadomił, że znajduję się w dobrym towarzystwie. W tym serce zadęgało mocniej, zdawało mi się, że słysze jakieś ciężkie kroki. Może to niedźwiedź? Ach nie! Niedźwiedź nie głupi; gdzieżby mu się chciało w taki czas wyprawiać się na nocną hulankę? On sobie się w jaskini swojej, gdzie mu ciepło i sucho. I nagle zdało mi się, jakoby i ja się tam znajdował. On mnie wpuszczył i przytuliliśmy się do siebie, grzejąc się wzajem. Taby nam pomogło, bo konia, który wypilem, haniebnie mnie oszukał. Pierwszy tylko grzał jako tako. Ale kiedyś drugim razem uciekł się do fliszki, nie pomogło nic. Zamroziło mnie tylko, osłabiło; ale marzłem jeszcze bardziej.

Czy chwilami traciłem przytomność lub tylko myśl mnie porzucała i chroniła się gdzieś w dal, skoro nie było o czym myśleć — nie wiem. Była to noc strasznie długa. Ze kilkakrotnie wstawiałem, dygocąc z zimna, że zupełnie przestało padać, a niebo było wyci-

Ostatnia fotografia ex-cesarza Wilhelma i jego żony.



Zamieszczamy ostatnią fotografię ex-cesarza niemieckiego Wilhelma i jego żony. Jak widzimy, Wilhelm postarzał się i stracił wygląd „marsowy”, który go dawniej charakteryzował.

Zona jego, jak już donosiliśmy, zachorowała ciężko na reumatyzm stawów.

Apoteoza bandytyzmu.

(k) W dniu 17 b. m. w Świecianach rozstrzelany został sprawca napadu na zaścianek Kuźminki, członek bandy szaulisów Stanisław Kowalewski. Banda ta dokonała w dniu 17 maja ohydny mord na żonie właściciela zaścianku Marianowej Poniatowskiej i obrabowała dom Poniatowskich.

W dniu wykonania wyroku z inicjatywą rodziny bandyty, proboszcz parafii święciańskiej, Litwin, niedawno na to miejsce przelożony, odprawił nabożeństwo żałobne, które przybrało charakter demonstracji politycznej Litwinów święciańskich. Następnego dnia odprawione zostało drugie nabożeństwo żałobne.

W nabożeństwie za bandyte i morderce wzięli udział uczniowie szkoły litewskiej (b. gimnazjum litewskiego) i nauczyciele.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że rozstrzelany bandyta nie był sprawcą napadu na obiekty państwowe, a uczestniczył w pospolitym rabunku i mordował bezbronną kobietę, zrozumieć cała ohydna demonstracja Litwinów święciańskich, którzy wystawili sobie świadectwo niesłychanie niskiego poziomu moralnego, podnosząc do bohaterstwa narodowego pospolitą zbrodnię rabunku dla osobistych korzyści materialnych.

Spóźniony pogrzeb.

(k) Jak to dobrze mieć kochających krewnych, przekonał się choć już po śmierci, Jan Rybicki z Mlewa. Rozchorawszy się, został oddany do domu chorych w Wąbrzeźnie, gdzie 12 bm. zmarł — krewni dowiedziawszy się o jego śmierci wpadli hurmem do Wąbrzeźna i to wprost do Kasy Chorych, skąd podie-

gwałdzono — wiedziałem jak przez sen.

Natomiast pamiętam żywo rano następnego: blask dzienny rozlany po sinych górach, doliny odświeżone deszczem; słońce wyśoko na niebie przesiewające się przez powierze tak przelyste, że mógłbym spojrzeć w nieskończoność. Cały świat nowy, świeży, czysty. Jak baśń dziecięca, pełna żółtości i błękitu jaśniejąca, niebiańska z takim delikatnym dźwiękiem, drżącym w przestworzu; roztoczył się dzień ponad szeroka przestrzeń i śmiechem odegrał całą tę noc niedobra. Było mi tak dziwnie lekko — zdało mi się, że mógłbym utrzymać się w powietrzu jak ptak. Mam wrażenie, jakobym tańczył na kamieniu, pośród wrzosu i liści ożywych na których drżała zorza poranna i brylanty kropeł deszczowych mieniły się tysiącem barw blasków.

Taki rano można okupić taką nocą.

IV.

Z pierwszego przeczytu na który się dostałem, urządziłem przed sobą rozległą, płaską polanę górską, otwartą i jasną, a w dali całym łuz poniżej grzbietów; z drugiej strony, wielkim, zakraglonym łukiem błyszczą się niebieska, czysta rzeka.

Chaty nie widzę, ale według mapy powinny być znajdować dalej na północ. A więc przynajmniej wiedziałem, dokąd mam iść. Wesoło puściłem się w drogę.

Niszczyciele cywilizacji.

LEW TOLSTOJ PRZED SADEM BOLSZEWICKIM.

W ostatnich dniach odbyła się w Moskwie niezwykła zaiste rozprawa sądowa, albowiem oskarżonym w procesie był nikt inny, jak tylko wielki rosyjski pisarz Lew Tolstoj. Role publicznego oskarżyciela objęła wdowa po Leninie „towarzyszka Krupska”. obrońcą był minister prolet-kultów Łunaczarski. Pośród audytorjum znajdowało się wielu rosyjskich literatów.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia jak śledztwa, z powodu braku świadków, głos zabrała „towarzyszka Krupska”.

— Towarzysze — zaczęła wdowa po Leninie — zmarły na krótko przed śmiercią oświadczył, że Tolstoj był typową postacią starego świata i że nie ma dla niego miejsca w nowym proletarjackim świecie. Przeczytałam dzieła Tolstoja i oświadczam, że działają one gorzej niż opium, są one wszystkie przesyczone trucizną burżuazji. Z każdego wiersza przeświadcza małomieszczańska tendencja.

Weźmy np. „Annę Kareninę”.

Bohaterka tej powieści jest słodka, tkwiąca głęboko w przesadach burżuazyjnej moralności małomieszczańska, jej całe życie i czynny stoją w sprzeczności z zasadami Lenina, a samobójstwo jest dowodem, iż jej poglądy na małżeństwo nie odbiegły od burżuazyjnych zasad. Lewin jest małomieszczańcem od stóp do głów, a jego poglądy są wysztychaniem nauk komunizmu. Wreszcie Kity, malowana przez Tolstoja, jako idealna kobieta, jak że daleko jest od komunistycznego ideału kobiecego. Naszym zadaniem jest uwolnienie ludu rosyjskiego od szkodliwego wpływu Tolstoja i dlatego żądam konfiskaty jego dzieł, w szczególności dzieł filozoficznych, oraz powieści Anna Karenina i Zmarłychwstanie.

Następnie przemówił obrońca Łunaczarski:

— Towarzysze — zaczął minister oświa-

li pogrzebowe. Małac pieniądze w kieszeni, z żalu po stracie tak ukochanego krewnego, wstał i pili sobie na gorzkie (a może i na słodkie) krople. Upiwszy się pobili się na dobitkę i to z tego powodu, że pogrzebowe co do grosza stracili. Skutek był ten, że pochowaniem zwłok musi zająć się miasto ale i to dopiero po 14 dniach śmierci Rybickiego.

Gdzie będzie przyszły uniwersytet ruski?

(k) Lwowskie sfery ruskie otrzymały — jak twierdzą — od profesora krakowskiego N. stojącego rzekomo blisko rządu, wiadomość, że rząd niema żadnego zamiaru krewnia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, lecz postanowił założyć go w Krakowie. Przeciwni obraniu Lwowa przemawia brak odpowiedniego budynku, zaś miasto prowincjonalne Małopolski wsch. nie nadaje się do tego celu z powodu braku bibliotek i innych wa-

ty ludowej — przypadło mi w udziale niewdzięczne zadanie. Mam bronić Tolstoja w gmachu, który cały przepojony jest duchem Lenina. Oskarżycielka ma kompletną rację: Dzieła Tolstoja „Anna Karenina” i „Zmarłychwstanie” tkwią głęboko w burżuazyjnym światopoglądzie. Rozumiem zupełnie oburzenie towarzyszy Krupskiej, nie mam też zamiaru wnosić o wyrok uniewinniający, ale proszę aby sąd uwzględnił okoliczności łagodzące. Oskarżony żył w czasie, gdy dyktatura proletariatu i kultura proletaracka były jeszcze rzeczami nieznanymi. Lecz Tolstoj nie mógł przewidzieć, że zjawi się Tytan, który zniszczy starą kulturę, a stworzy nową umysłowość — kulturę proletariatu. Jestem zdania, że należy przedsięwziąć środki przeciwko działaniu trucizny, płynącej z dzieł Tolstoja. Mam przecież dzisiaj swych własnych proletarackich Tolstołów, Dostojewskich, Turgeniewych. Wystarczy wymienić nazwiska Lenin, Bucharin, Zinowiew.

Trybunał sędziów przysięgłych udał się na naradę, aby po 10 minutach wygłosić następujący wyrok:

„Lew Mikołajewicz Tolstoj, były carski oficer i były właściciel dóbr; przed 13 laty uznany zostaje za winnego rozszerzania drukiem pism, gloryfikujących burżuazyjne poglądy społeczne. Z uwzględnieniem okoliczności, że Tolstoj żył w epoce burżuazyjnej kultury, nie znając wielkich nauk Lenina, trybunał postanowił z publicznych i prywatnych księżnic usunąć dzieła Tolstoja, mogące wywrzeć szkodliwy wpływ i następnie dzieła te zniszczyć w ten sposób, że zostaną w papierniach przerobione na nowy papier, na którym wydrukowane zostaną dzieła Lenina, Zinowiewa i Bucharina. Wyrok ten należy wykonać natychmiast”.

Tak to się dzieje w Moskwie sowieckiej.

runków.

Projekt ten będzie przez wszystkie stronnictwa ruskie zwalczany, gdyż rozchodzi tu się głównie o legalizację obecnego talnego uniwersytetu we Lwowie, który mimo stawianych mu przeszkód istnieje dalej.

Katastrofalne upały w Rosji południowej.

„Ekonomiczeskaja Zizn” donosi o katastrofalnej sytuacji w gubernji carcyńskiej. Temperatura dochodzi tam obecnie do 48 stopni Reumira. Trawy na olbrzymiej przestrzeni spalone. Chłopi gromadnie koszą żyto i rozsprzedają żywy inwentarz. Z całego południa Rosji nadchodzą alarmujące wiadomości o wstrzymaniu dostaw zboża do miast przez właścicieli i o niebywałym wprost spadku cen inwentarza żywego, którego chłopi wyzbywają się z powodu braku paszy. wypalonej przez słońce.

Ale szło mi się pomalu... jakgdybym zeszytywniał. Niebawem leło słońce dopiekać, ogarnęła mnie jakaś ocieżalność. Wlokłem się sennie, napół drzemiac.

Niedobrze mi tu... taki blask jaskrawy.

Jakieś szepty i szumy słychać ze wszystkich porosłych zboczy. Rzeka szmerze coś tajemniczo, skrycie. Napół sżumione słowa budzą się w szumie, nie mogę ich uchwycić. I ja sam niedobrze się czuję. Ide, jak gdyby nie na własnych nogach, nie mam w nich władzy. A mimo to ide jakby na komendę. Tu mój na plecach ciśnię mnie i dokuca, jak pęta, od których się nie mogę uwolnić. Pięką mnie ramiona, a jednocześnie jak gdyby się gdzieś zapodziały. Na karku czuje niby ciężka dłoń. Przed oczyma skaczą mi jakieś płatki.

Górną są ożywione. Tu na północy wypasują konie... są tu wiec i klacze brunatne i czarne wielkie ogiery. Widzę je, jak ruszają gęba i wymachują ogonem. A na samych szczytach i wirzach stoja kraglutki, tłuste karzełki i pasą swoją trzodkę, wesoło śmigając rękami. Karzełki mała się tu teraz dobrze, skoro chrześcijańscy posterze opuścili hale i wrócili do domu.

Coż to znów? brunatne niedźwiedzie stojące w krag. Zatrzymuje się, przybieram groźną minę — czy się też ulekną? Patrząc mierze oczyma — czekam. Nie mogę jedna

nie wymiarować... wszystko jakieś takie nie trwałe, niestateczne, ucieka, chowa się. Niby stoja na jednym miejscu a przecież się ruszają... To dziwnie! Chyba to złudzenie oczu.

Zegarek mi stanął, zapominałem go nakrećć wczoraj wieczorem. Ale czas szedł. Zimne podmuchy wiatru poczęły smagać od strony północnego wschodu. Ochłodziło się. Tu i owdzie zjawia się na niebie chmura. Słońce się schowało, wiatr poczęł się wzmacniać, rzeka się pomarszczyła. Czyż znówu będzie mieli deszcz?

Wtym — Bogu dzięki i chwala! Ide, gapie się, czy mam otwarte a nie widzę. Czy to sen? Wszak szafas przedemną!

Rozśmiałem się. Wszystko poszło w zapomnienie. Za kamieniem, który mnie od słońca zasłonił, usiadłem i zabrałem się do posiłku. Ale suche rzeczy już mi nie smakowały — jesć trzeba jednak, chociażby się miało grzćc podszew. A wśród tego snuła się myśl. Chwilami zda mi się, że rozróżniam te dziwne słowa, które brzmią w szumie rzeki i w powiewie wiatru, wołając głucho. — Długa droga! A zawsze naprzód! — Być może, iż się zdrzemnąłem chwilę. Przypominam sobie, że nagle jak gdyby pociemniało w i powietrzu. Duże, sine chmury zebrały się na północy i zachodzie

(Dok. nast.)

PRZEMYSŁ I HANDEL

W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA ZAMÓWIEN KOLEJO WYCI DLA ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO.

(—) Przemysłowcy węglowi Małopolski wystosowali do rządu memorandum, w którym domagają się powiększenia zamówień kolejowych dla Zagłębia węglowego krakowskiego o 100 procent w stosunku do norm obecnych. Żądanie zwiększenia zamówień stanowią ostatnie remedium przeciw rosnącemu zastrójowi w tym zagłębiu. Jak się jednak dowiadujemy, również przemysłowcy węglowi górnośląscy nie chcą zrezygnować z dostaw kolejowych, tłumacząc to brakiem eksportu i domagają się wobec tego prawa samopatrzenia kolei.

REDUKCJA PŁAC W KOPALNI W KALUSZU.

(—) Jak nas informują, w Kaluszu podpisana została umowa między zarządem kopalni soli potasowej a przedstawicielami robotników. Na mocy tej umowy płace zarobkowe robotników obniżone zostały o 7 do 22 procent.

SPRAWA EKSPORTU SZMAT.

Jak się dowiadujemy, sprawa eksportu szmat w tych dniach zostanie definitywnie uregulowana. Projektowane jest nieustalenie kontyngentu, natomiast mają być nałożone opłaty wywozowe. Wysokość opłat będzie ustalona na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego.

URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW SOSNOWIECKICH.

(—) Jak się dowiadujemy, częściowe uruchomienie zakładów sosnowieckich Towarzystwa fabryki rur i żelaza spodziewane jest w niedalekiej przyszłości. Narazie uruchomione zostaną częściowo fabryki sosnowieckie, zaś oddział w Zawierciu pozostał nieczynny.

OBNIŻENIE CŁA OD OBUWIA.

(—) Cło importowe na obuwie zagraniczne będzie znacznie obniżone. Obecnie wynosi ono 107 fr. zł. od 100 kg. Celem tej ulgi jest chęć sprowadzenia niższych cen obuwia krajowego stosując się do cen towaru zagranicznego, chociaż nie ma potemu podstawy.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE A PRZESILENIE.

(—) Z powodu wysuwanych przez przemysłowców argumentów, iż jedną z poważniejszych przyczyn wzrostu kosztów produkcji i wywołanego tem przesilenia jest nadmierne obciążanie ubezpieczeniami społecznymi, wyjaśnić należy, iż ubezpieczenia społeczne w sąsiadujących z nami krajach są znacznie wyższe niż w Polsce, szczególnie niż w byłym zaborze rosyjskim. W Niemczech ubezpieczenia społeczne stanowią 20 proc. płacy faktycznej, w Austrii 11,8 proc. i w Czechosłowacji 9,5 proc. gdy w byłym zaborze rosyjskim, który jest najbardziej uprzemysłowiony, i najwięcej skarży się na przesilenie ubezpieczenia społeczne stanowią 6,5 proc. płacy i w b. zaborze pruskim 14,3 proc.

W SPRAWIE DEMOBILIZACJI GOSPODARCZEJ NA G. SŁASKU.

(—) Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów przyjęła w swoim czasie projekt rozporządzenia w sprawie zniesienia obowiązujących w polskiej części Górnego Śląska ustaw niemieckich o demobilizacji gospodarczej. Uchwalała ta stanowić wywiązanie się rządu ze zobowiązań przyjętych w stosunku do przemysłowców śląskich w czasie ostatniego przesilenia na Śląsku i walki o niższe cen. Prawa demobilizacyjne krepowały dowolność w układaniu stosunków kapitalistów do robotników i te właśnie prawa miały być zniesione. Ogłoszenie tego rozporządzenia odwieka się, co, jak nam komunikują, wywołuje głębokie niezadowolenie na Śląsku.

WYZBYWAJMY SIĘ CZEMPREDZEJ MAREK POLSKICH.

(—) Głód groszowych monet obiegowych zmniejsza się coraz bardziej. Mennica warszawska wybija obecnie 180.000 sztuk pięciogroszówek dziennie. Z chwilą gdy rynek zostanie dostatecznie nasycony pięciogroszówkami mennica rozpocznie bicie dwugroszówek.

Jednogroszówki puszczane będą w obieg z chwilą przybycia pierwszego transzortu z Anglii, co jest spodziewane w pierwszej połowie lipca.

Władze Banku Polskiego zwracają uwagę publiczności, by posiadane zapasy marek wymieniali już obecnie na walutę złotową, wobec tego, że już w dniu 1.ym lipca marki polskie tracą swą wartość walutową i obiegową.

STAWKI KOMORNIANE W 1914 ROKU.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiej konferencja, na której przy udziale przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości i T-a „Lokator” ustalono normalne stawki komorniane w Łodzi w pierwszej połowie 1914 roku.

W myśl projektu prezesa T-wa „Lokator” dra Mierzyńskiego, przyjęto podział miasta na cztery dzielnice. Do pierwszej zaliczono centrum, do drugiej — ulice od centrum oddalone, do trzeciej — peryferje, do czwartej — dzielnice podmiejskie, podmiejskie, włączone do miasta w 1915 roku.

Ustalono, iż stawki za lokal jednoizbowy wynosiły: w centrum 60—100 rb. za pokój o jednym oknie, 100—180 rb. za pokój o 2-ach oknach, zdala od centru 50—80 rb., na peryferjach 40—60 rb., w dzielnicach podmiejskich 30—50 rb.

Za lokale dwuizbowe (1 pokój i kuchnia) płacono w centrum 120—240 rb. zdala od centrum 100—200 rb. na peryferjach 90—1080 rb. w dzielnicach podmiejskich — 80—120 rb.

Za lokale trzyizbowe (2 pokoje z kuchnią): w centrum 260—2400 rb., zdala od centrum 240—360 rb. na peryferjach 200—300 rb.

Za lokale czteroizbowe (3 pokoje i kuchnia): w centrum 420—700 rb., zdala od centrum 360—600 rb. na peryferjach 320—500 rb.

Za lokale pięcioizbowe (4 pokoje i kuchnia): w centrum 600—900 rb. zdala od centrum 550—750 rb. na peryferjach 500—600 rb.

Za lokale sześciuizbowe (5 pokoi i kuchnia): w centrum 900—1,200 rb. zdala od centrum 750—1,000 rb. na peryferjach 600—750 rb.

Materiały do konferencji przygotował Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi. Zaakceptowane przez konferencję dane zostały przez Magistrat przesłane do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Zanimaczyć należy, iż Główny Urząd Statystyczny zbiera dane, dotyczące stawek komornianych w 1914 roku, w związku z zamierzonym ustanowieniem dodatków mieszkaniowych dla urzędników państwowych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

GOTÓWKA.

Dolary 5,13 i pół
Funt 22,42

Belgia 23,68
Holandia 19,45
Londyn 22,4—22,38
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,2—27,12
Włochy 15,32

Węgry 22,18
Wiedeń 7,365
Beny złote 0,74—0,70—0,78
Kawonówka 0,53—0,52
Półczka 8-proc. 7,10—7,20
Pożyczka dolarowa 2,58

AKCJE.

Bank Handlowy 4,90—5,90 Bank dla H. i P. 1,40—1,70 Bank Kredytowy 11—0,40—0,45 Bank Handlowy P. 2,50 Bank Zachodni 1,55—1,45 (b. kup.) Bank Zjedn. Ziemi, 1,60 Bank Zw. Spółek 3,55 Bank Zw. Ziemi 0,30 Kijewski 0,20—0,21 Puls 0,35 Spiess 1—0,95 Zgierz 1,80—1,35—2,10 Elektryczność 1,15—1,20 P.T.E. 0,18 Siles 0,58—0,59—0,57 Czerniak 0,62—0,45—0,50 Częstochowa 1,55—1,80 Gostawice 1,18—1,26 Michałów 0,55—0,57 1-ter 3,15—3,35—3,25 Firlej 0,35—0,45 Łazy 0,13—0,11 Węgiel 3,35—3,20—3,30 (1 i 2) Nobel 1,60—1,35 Ryścy 0,14—0,15—0,14 Cegielski 0,48—0,50 Fitzner 3,70—4,10—4 Lilpop 0,51—0,45—0,48 Maszyny 0,60 Zawiercie 39 Zyrardów 50—52,50 Ostowiec 6,10—5,90—5,33 Parowoz 0,28—0,29 Rudzki 1,12—1,15 Starachowice 2,22—2,29 Ursus 1,12 3 em. Zieleniewski 8—7,90 Borkowski 0,90 Jabikowscy 0,19—0,20—0,19 Żegluga 0,21 Cmielów 0,60 Haberbusch 6—5,75 Korek 0,12 Spiritus 1,18—1,12—1,13 Lombard 0,35—0,40 Ostowiec 1,80 Teha 2,30.

Tendencja niejednolita naogół słaba.

ZYGZAKI.

Vivat, bezpłatny bufet!

Z onegdajszego posiedzenia naszych odców miasta nad budżetem miejskim w niektórych pismach łódzkich ukazały się nieścisłe informacje. „Głos Polski” z dnia 25 bm. w sprawozdaniu pisze że „z repliką wystąpił ławnik Muszyński”. Tymczasem jak nam wiadomo ławnik Muszyński 3 dni temu wyjechał w sprawach służbowych do Gdańska i dotychczas nie wrócił.

Następnie sprawozdawca „Kurjera Łódzkiego” donosi swym czytelnikom, iż „o g. 2 w nocy posiedzenie jeszcze trwa”. Tyle tu jest ścisłości, że punktualnie o godzinie 2 w nocy odcowie naszego miasta siedzieli już w specjalnie zamówionym wagonie tramwajowym: który ich odwiózł do domu.

Coprawa więc tego że ukazały się w tych pismach nieścisłe wiadomości ponosi do pewnego stopnia prezydium Rady Miejskiej urządziwszy płatny bufet; w którym zapewne w czasie obrad siedzieli sprawozdawcy tych pism, przysłuchując się przemowie ławnika Muszyńskiego przez radiotelefon, z Gdańska.

Prawdziw.

KRONIKA

— Kalendarzyk

Czwartek dnia 26 czerwca Jana i Pawła.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiwicza (zbiorowa wystawa artystów łódzkich i bieżąca n. alarstwa, grafiki i zdobnictwa) otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 193 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

w Parku Staszica „Śpiewak własnej doli”

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Widowisko zawieszane.

Teatr Scala (Variete).

Program № 2

„Luna” (Przejazd 1)

„U progu gilotyń”

„Casino” (Piotrkowska 62)

„Szariatan”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Bufalo Bill” 3 i 4 serja.

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Zakazane miasto”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Umierające narody”

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Zakończenie roku szkolnego w Szkole Handlowej wieczornej.

Wczoraj odbyło się zakończenie roku szkolnego w Szkole Handlowej Wieczornej przy Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi przy ul. Gdańskiej 45. Dyrektor Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej i zarazem kierownik Szkoły Handlowo-Wieczornej — p. Roman Tułiń w podniosłych słowach wakazywał swym wychowañcom drogi, po których odtąd kroczyc mają prawdą i pracą.

W imieniu Rady Opiekunczej przemawiał p. Zygmunt Fidler.

Szkołę w tym roku ukończyło 50 uczniów, a mianowicie: Baranowski, Barański, Bartoszewicz, Bolczyk, Błaszczynski, Bojanowski, Brzozowski, Cieślak, Czerkawski, Dobiela, Frankowski, Gotwald, Grabowski, Hank, Kazimierczak, Mac, Marusiak, Mielski, Nowakowski, Piestrzymkiewicz, Radwański, Stawiński, Szafran, Szmidt, Smekczyński, Turak, Patora, Pawlikowski, Pruszyński, Smętek, Sliński, Zieliński, Błaszczycówna, Borowski, Budziarek, Derendowski, Domański, Genc, Jastrzębska, Koleczyński, Kowalska, Nuc, Oberbek, Olenderczyk, Olszewski, Szafranski, Stolarski, Skonka, Wieczorek, Włodkowska i Wntkowska. (pap)

— Dzieci będą lechać na półkolonie tramwajami.

Ławnik wydziału opieki społecznej p. Adamski zwrócił się do dyrektora KEH

sprawie umożliwienia dzieciom udalać się na półkolonie letnie korzystania z tramwajów za obniżoną opłatą.

Dyrekcja KEŁ, przychyliając się do wniosku magistratu zgodziła się 2 razy w dzień przewozić dzieci tanim kosztem na półkolonie.

Tramwaj Nr. 2 będzie przewoził dzieci z ul. Narutowicza, tramwaj Nr. 7 z Górnego Rynku Nr. 5 — miejskiego domu wychowawczego przy ul. Kopernika. (bip)

— Wypłata pośmiertnego po urzędnikach państwowych.

Jak się dowiadujemy z tuł Izby Skarbowej, Min. Skarbu zarządziło wypłatę pośmiertnego względnie zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu: 1) po funkcjonariuszach państwowych stałych, prowizorycznych, praktycznych, praktykantach, oraz przeniesionych w stan nieczynny, 2) po wojskowych zawodowych, 3) po sędziach, oraz prokuratorach i również po aplikantach.

Za podstawę obliczenia pośmiertnego brane będzie ostatnio wypłacone uposażenie. Wypadki, w których może być wypłacane pośmiertne przewidziane są w Ustawie uposażeniowej z dnia 9.1.1923 roku art. 16 i 17 Dz. U. Nr. 116. (pap)

— Zwrot opłat emerytalnych.

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Skarbu, funkcjonariusze państwowi, zwolnieni ze służby państwowej na własną ich prośbę, lub w drodze dyscyplinarnej, nie mają prawa do żądań zwrotu uiszczonych w służbie czynnej opłat emerytalnych.

Poświadczenia na dokonanie potrącenia emerytalne też nie będą wydawane.

— Opłaty stemplowe od weksli.

Jak się dowiadujemy z tuł Izby Skarbowej, że nowa taryfa złotowa opłat stemplowych od weksli dla całego obszaru Państwa Polskiego przedstawia się jak następuje: suma weksla do zł. 30 opłata w złotych 10 groszy, do 60 złotych opłata 20 gr. do 90 zł. opł. 30 gr. do 120 zł. 40 gr. do 150 zł. 50 gr. do 210 zł. 70 gr. do 300 zł. 1 zł. do 400 zł. 1,20 gr. do 500 zł. 1,50 gr. do 600 zł. 1,80 gr. do 700 zł. 2,10 gr. do 800 zł. 2,40 gr. do 900 zł. 2,70 gr. do 1000 złotych 3,00 zł.

Ponad 1.000 złotych po trzy złote od każdego nawet niecałego tysiąca. Z dniem 1 lipca rb. wypuszczone będą w obieg 24 kategorie urzędowych blankietów wekslowych wartości od 10 groszy do 60 złotych. Z dniem tym markowe blankiety wekslowe używać nadal nie można. Będą one wymieniane nadal według ogólnych zasad jakie ogłoszane będą dla wymiany markowych znaczków stemplowych. (pap)

— Walka z kłusownictwem.

Województwo wydało energiczne zarządzenie w sprawie walki z kłusownictwem, które bardzo szkodliwie wpływa na zwierzęta. Władze administracyjne mają wydawać pozwolenia na prawo polowania i jedynie osobom odpowiadającym wymogom ustawowym. (bip)

— Niebezpieczne kotły.

Władze administracyjne doszły do przekonania, iż wielu kotłów parowych w Łodzi posiada jedynie jednostronne łupki (nakłady) wobec czego kotły te grożą wybuchem. Wszyscy właściciele takich kotłów winni w ciągu 14 dni zgłosić o tem miejscowemu stowarzyszeniu dozoru kotłów. (bip)

— Sprawa podatku majątkowego.

Urzędy skarbowe rozesłały już wszystkim płatnikom nakazy płatnicze w sprawie pierwszej raty podatku majątkowego. Odwołania w tych sprawach przesyłają po zaopiniowaniu urzędy skarbowe do izby skarbowej, w celu zadecydowania. (bip)

— Upadłość.

Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił upadłość Kupcowi łódzkiemu Sameulowi Zarokiemu, właścicielowi składu manufaktury, przy ul. Piotrkowskiej 28. Zarokiemu wydano list glejtowy i oddano go pod sądź polski, a skład i kantor zostały opieczętowane. (bip)

Wypadki i kradzieże

— Napad w biały dzień.

W dniu wczorajszym do Jądodajni Sienkiewicza 37, Pana W. Kuczyńskiego przyszło dwóch młodych ludzi na obiad. Zachowanie się młodych ludzi nie zbudziło niczem podejrzenia. Goście ci siedzieli skromnie przy stoliku konsumując podane im potrawy. Można było jednak zauważyć, że spożywanie obiadu umyślnie przedkłada jak gdyby na koniec o-

Sprawy robotnicze

Powazny zatarg w przemyśle kapeluszniczym.

W swoim czasie w przemyśle kapeluszniczym powstał zatarg na tle żądań robotników, domagających się podwyżki, w ciągu kilku tygodni trwał strejk.

Bezrobocie zakończyło się konferencją, na której przedstawiciele właścicieli fabryk wskazywali, iż podwyżki udzielić nie mogą z powodu konkurencji firm zagranicznych, gdyż cło na kapelusze zagraniczne jest zbyt niskie i fabryki zostaną z tego powodu zamknięte.

Po dłuższych debatach, właściciele fabryk spowodowali interwencję robotników w ministerstwie przemysłu i handlu w celu podwyższenia cła na kapelusze, aby przemysł krajowy nie cierpiał z powodu konkurencji.

Dzięki tej interwencji ministerstwo zaintereso-

Zatarg w przemyśle Bielskim na drodze do zlikwidowania.

Jak już donosiliśmy, dotychczasowe wysiłki okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, zmierzające do zlikwidowania strejku w przemyśle włókienniczym w Bielsku nie doprowadziły do rezultatu, gdyż robotnicy domagali się 30 proc. podwyżki, a przemysłowcy usiłowali płace o 5 proc. obniżyć.

Z polecenia okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza inspektor pracy w Bielsku wznowił

pertraktację i w dniu wczorajszym telefonicznie zawiadomił okręgowego inspektora pracy, iż sprawa zostanie pomyślnie załatwiona, gdyż robotnicy cofnęli swe żądania co do podwyżki, domagając się jedynie utrzymania poprzednich płac bez 5 proc. zniżki jednak jest nadzieja, iż w najbliższych dniach strajk zostanie zlikwidowany. (bip)

wało się tą sprawą i w Warszawie odbyto cały szereg konferencji, zaś w międzyczasie robotnicy fabryk łódzkich do chwili wejścia w życie nowej ustawy celnej nie ogłaszali bezrobocia.

Obecnie centrala związków zawodowych zawiadomiła okręgową komisję, że sprawa ta została pomyślnie załatwiona, i robotnicy mogą już rozpocząć akcję ekonomiczną.

Wobec tego delegacja, klasowego związku robotników kapeluszników, zwróciła się do właścicieli fabryki o podwyższenie płac, jednak ci oświadczyli, że oni o podwyższeniu cła nie wiedzą i podwyżki udzielić nie mogą.

W celu wyjaśnienia w tej sprawie udaje się do Warszawy specjalna delegacja robotników. (bip)

Echa wyciągnięcia przemysłowca z pod łóżka.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zatargu w fabryce wyrobów pończosniczych Rezenfelda przy ul. Południowej przyczem robotnicy wyciągnęli przemysłowca z pod łóżka w jego mieszkaniu, domagając się zapłaty za urlopy.

Epilog tej niepozabawionej humoru sprawy odegrał się wczoraj w inspektoracie pracy na konferencji pod przewodnictwem inspektora Wyżkowskiego.

Podczas dyskusji okazało się, iż przemysłowiec wogóle nie wie nic o ustawie urlopowej, a gdy mu wyjaśniono, iż ustawa ta obowiązuje od 1923 r.

oświadczył, iż musi się wpięć porozumieć ze związkiem przemysłowców, czy w międzyczasie ustawa ta nie uległa zmianie. Oburzony inspektor pracy zwracał uwagę przemysłowcowi, iż winien znać obowiązujące przepisy, lecz wówczas ten powiadał, iż nie posiada gotówki i może wypłacić tylko towarami.

Inspektor pracy wyjaśnił, iż taki sposób wypłaty nie może mieć miejsca, wobec czego p. Rezenfeld obiecał w najbliższych dniach zapłacić robotnikom ich należność. (bip)

Jeszcze jeden zatarg zlikwidowany

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy Wyżkowskiego odbyła się konferencja w celu zlikwidowania zatargu w fabryce Korek i Gros przy ul. Borysa.

Na konferencji przedstawiciel firmy oświadczył, iż gotówki nie posiada i zaproponował wypłatę w towarach.

Przedstawiciel robotników nie zgodził się na to, wobec czego p. Korek zaproponował wypłatę dopiero za 6 tygodni.

Po dłuższej konferencji firma zgodziła się wypłacić należność do dnia 19 lipca rb.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Kuratorjum Okręgu Łódzkiego utworzyło następujące kursy wakacyjne dla nauczycieli w miejscowościach: Brzeziny metodyczno-pedagogiczny końcowy, termin trwania od 3 (VII do 31) VII br. nauczycieli pow. Brzezińskiego, Kalisz humanistyczny końcowy od 3 VII do 31 VII b. r. i o Polsce współczesnej jednorazowy ogólnopolski, przeznaczony dla nauczycieli kwalifikowanych od 3 VII do 31 VII, m. Koło geograficzno-przyrodniczy końcowy od 4 VIII do 30 VIII, Konin humanistyczny końcowy od 14 VIII do 13, VIII, Łęczyca metodyczno-pedagogiczny końcowy od 4 VIII do 30, VIII Łódź Miasto ryśunkowy i robót początkowy od dnia 4. VIII do 30. VIII i humanistyczny jednorazowy dla nauczycieli kwalifikowanych, przygotowujący do wyższego kursu nauczycielskiego z gr. human. od 3, VII do 31, VII Łódź Powiat fizyczno-matematyczny początkowy końcowy i średni od 3 VII do 31. VII, Pabjanice fizyczno-matematyczny początkowy od 4, VIII do 30, VIII, metodyczno-pedagogiczny końcowy od 4, VIII do 30,

VIII, i humanistyczny początkowy od 4, VIII do 30, VIII, Piotrków humanistyczny końcowy od 4, VIII do 30, VIII Radomsk ryśunkowy i robotniczy początkowy od 3, VII do 31, VII Sieradz metodyczno-pedagogiczny końcowy od dnia 3, VII, do 31, VII Turek metodyczno-pedagogiczny końcowy, który się odbędzie w Uniejowie od dnia 3, VII do dnia 31 VII, Wieluń geograf. przyrodn. końcowy od dn. 14, VII, do dnia 13 VIII Kurs humanistyczny, przygotowujący do wyższego kursu nauczycielskiego rozpocznie się w Łodzi w dniu 3, VII w gimnazjum Państwowym E. Szczanieckiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 Kolokwia na tym kursie rozpoczyna się w dniu 15 lipca.

Ponadto odbędzie się kurs 10-cio tygodniowy metodyczno-praktyczny w Łodzi Pabjanicach i Koninie od dnia 16, VII do dnia 8, IX br. Jak również odbędzie się kurs metodyczno-pedagogiczny końcowy w Piotrkowie. Jak się dowiadujemy na powyższych kursach wszystkie miejsca są przepełnione.

czekiwali. Kiedy wyszli już wszyscy goście, w pewnej chwili bufetowa wyszła do następnego pokoju. Z tego momentu skorzystał jeden z młodzieńców, rzucając się błyskawicznie ruchem do szuflady z pieniędzmi. Drugi zaś, stanął przy drzwiach sklepu, aby w robocie tej

nikt im nie przeszkodził.

Tknięta złem przeczuciem bufetowa wpała do lokalu, co widząc dwaj młodzieńcy rzucili się do ucieczki, unosząc ze sobą zawartość kasy.

Na wszczęty alarm przez bufetową, prze-

chodzący na ówczas posterunkowy policji schwytał jednego z uciekających, którego aresztował i odprawił do VII-go Komisarjatu P. P.

Nakaz podatkowy przyczyną apopleksji.

Onegdaj rano kupcowi Stylerowi (Południowa) posiadającemu skład manufaktury przy ul. Piotrkowskiej nr. 25 przyniósł urzędnik podatkowy nakaz na podatek majątkowy. P. Styler ujrawszy nakaz, padł rażony apopleksją.

Termin składania ofert na budowę hal chleba-cyjańskich przy ul. Brzezińskiej oraz na w. dzierżawienie tychże upływa z dniem 28-go czerwca r. o godz. 8 wiecz.

O powyższym zawiadamia zainteresowanych
Zarząd Okręgowy T—wo „Rozwój”
2335-2 W Łodzi na woj. Łódzkiego ul. Podleśna 4.

Ogólne Sprawozdawcze Zebranie Akcjonariuszów Oddz. Łódzkiego „Naszej Księgarni” odbędzie się w dniu 26 czerwca 1924 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Nauczycielskiego, przy ul. Andrzeja 4. 2289-2. **Zarząd.**

Do Panów Właścicieli Nieruchomości.

Polski Czerwony Krzyż uprasza Panów Właścicieli domów, którzy dotychczas nie zwrócili list, oraz nie złożyli ofiar, zebranych wśród lokatorów, o składanie ofiar w jaknajkrótszym terminie w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9-3.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddz. w Łodzi.

Zarząd T—wa zawiadamia P.P. Członków, iż legitymacje na r. 1924 wydaje się po złożeniu legitymacji zeszłorocznych, ewent. tylko fotografii pod adresem: Dzielna nr. 68 Izba Zgromadzenia kupców, biblioteka, w godz. od 8-jej r. do 3-jej pp. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

Wycieczka do Piotrkowa i Sulejowa.

„Towarzystwo Krajoznawcze” organizuje dla swych członków i wprowadzonych gości wycieczkę do Piotrkowa i Sulejowa. Wyjazd w sobotę dnia 28 bm. o godz. 3-jej pp., powrót w niedzielę wieczorem.

rem Zapisy w lokalu Towarzystwa Al. Kościuszki nr. 37 w piątek od godz. 8 do 9 i pół wieczorem.

Brak pieniędzy.

Brak pieniędzy powoduje, że żyjemy z dnia na dzień i nie pozwala nam myśleć o jutrze. A jednak choć nie jest to rzeczą łatwą, musimy pożyczyć pieniędzy, bodaj na wysoki procent, i zrobić zapas masła na zimę. Za pożyczkę możemy zapłacić maximum 10 procent miesięcznie, co stanowi 60 proc. na pół roku, gdy tymczasem masło zimą będzie kosztowało 300 lub 400 proc. drożej.

Związek Spółdzielni Mleczarskich (dawniej Warszawskie Ziemiańskie T—wo Mleczarskie) Al. Kościuszki 29 przyjmuje zamówienia i przechowuje masło dla konsumentów już od 5 kg.

SLUBOWANIE.

Dawno już minął maj, miesiąc Maryi,
Przepiękny, jasny, z ciepłem wiosny tchnieniem.
Z wonią fiołków i białej lilii,
Z naszym do Marji gorącym westchnieniem
I z kornym śpiewem i modlitwą razem,
Pełną ufności, choć obłąka łzami,
Przed Częstochowskiej cudownym obrazem
Kiedy prosimy: „Przyczyni się za nami!”
Maj dawno minął, lecz nasze kochanie
Ciebie, Najświętsza, Przenyśta Panienko,
W sercach się polskich zawsze pozostanie
Bo jesteś i aszem słońcem z jutrenką
I naszą tarczą wśród życia zawieci,
Ulga gdy serce rwie nam ból na ćwierci,
Pocieszenie i Matką nadziei,
Dla wszystkich - wszystkich, w życiu i po śmierci!
Więc choć maj minął wiosna również minie,
My Ci przysięgę składamy na nowo,
Ze w sercach polskich nigdy nie zaginie
Miłość dla Ciebie, o polska królowo!

Marja Ottoja Sam...

Nowy rozkład pociągów

Łódź -- Fabryczna
ODJAZD

6.10	(do Gałkówek).
7.25	(do Warszawy, kurjer).
8.55	(do Kozłówek).
10.00	(do Kozłówek w niedziele i święta).
12.20	(do Katowic — z Kozłówek pospieszny)
13.50	(do Warszawy — z Kozłówek pospieszny)
15.20	(do Krakowa — z Kozłówek pospieszny).
17.00	(do Kozłówek).
19.10	(do Gałkówek).
19.55	(do Warszawy, bezpośredni).
20.40	(do Piotrkowa — z Kozłówek połączenie z pospiesznym do Krakowa)
22.35	(do Krakowa).
25.40	(do Warszawy — z Kozłówek połączenie z pospiesznym do Krakowa, Zakopanego Krynicy i zwyczajnym do Zabkovic).

Łódź -- Kaliska

0.52	(do Zbąszynia).
2.02	(ekspres do Paryża).
2.57	(do Ostrowia).
3.42	(do Poznania).
6.29	(do Warszawy (ekspres z Paryża))
12.55	(do Warszawy).
14.02	(do Warszawy).
22.23	(do Poznania).
7.45	(do Zbąszynia).
13.30	(do Warszawy).
16.00	(do Sieradza).
19.25	(do Łowicza).
19.40	(do Ostrowia).
20.00	(do Krakowa, bezpośredni).

PIGI

radykalnie usuwa od 20 lat znany

KREM LANOL

885-0

Parfumerie d'Or'ent-Kalotechnika, Warszawa.

Grand-Kino

„Zakazane miasto”

Dramat egzotyczny w 6 wielkich aktach. Świetna realizacja Sydney'a Franklina i koncertowa gra całego zespołu z niezrówn. **Norma Talmadge** oraz **Thomasem Meighan** na czele stawiają „Zakazane miasto” w rzędzie najdłuższych arcydzieł ekranowych. Początek o godz. 5 pp., ost. seansu o godz. 9,30 wiecz.

Dzisiaj wielka premiera!

BILANS

Tow. Akc. Fabr. Transmisji, Maszyn i Odlewów Żelaznych

„J. JOHN” w Łodzi

na dzień 31-go grudnia 1923 r. (rok operacyjny 17-ty)

Stan czynny.

	Mk. ten.
Nieruchomości	15 619 520,75
Maszyny i urządzenia fabrycz.	4 252 445,854,58
Kasa	8 368 640,517,77
Weksle, kwity zaliczeniowe, papiery procentowe	4 752,64 935 31
Dłużnicy	95 425 392 524,68
Zapasy materj. i fabrykatów	220 306 380,000.—

Stan bierny.

	Mk. fen.
Kapitał zakładowy	17 000 000.—
Kapitał zapasowy	2 915 685,58
Kapitał akcyjny	15 606 826,74
Hipoteki	259 200.—
Wierzyciele	93 555 276 365 35
Fundusz zabezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków	86 400.—
Fundusz dla wdów i sierot	101 600.—
Fundusz zapasowy specjalny	2 000 000.—
Pozostałość zysk, za 1922 r.	49 616 579 53
Zysk za 1923 r.	234 461 516 727 89
	511 052 053 7

Rachunek zysków i strat.

Winien

	Mk. fen.
Rozchód	281 040 155 104 64
Zysk za 1923	234 461 516 727 89
	515 501 671 832 53

Ma

	Mk. fen.
Przychód	515 501 671 832 53
	515 501 671 832 53

Łódź, dnia 24 czerwca 1924 r.

Komisja Rewizyjna:

Paweł Biedermann
Emil Eisert
Gustaw Geyer
H. John

Zarząd:

Adolf John
Herman Wilde
Jajusz Milker

Główny buchalter: K. Martz

2547

MOTOCYKL

marki N. S. U., 3 1/2 P.S., 2 biegowy z wolnym biegiem w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Do obejrzenia: Zgierz, ul. 3 Maja Nr. 10. 2482-3

Zawodowa Szkoła kroju i szycia A. Kopydłowskiej

Piotrkowska 154.
Zapisy uczenie codziennie.
Szkoła wydaje świadectwa. 2500-4

Sprzedam

środek majątku z parcelacji: wór piękny, piętrowy, murowany z sadem i parkiem, 16 stawów zarybionych, pasieka rzeka wszystko oparkowane. Oferty tylko poważnych reflektantów do administr. sąd „Dwór”. 2476-2

Jeden pokój z kuchnią

oddam na dwa miesiące jednej lub dwom panom zaraz, Ruda Pabjanicka Tarkowski Łódzka Nr. 8. 2438-1

Różne mieszkania do wynajęcia

w nowym domu od zaraz. Blizsze szczegóły można dowiedzieć się przy ul. Konstantynowski Nr. 78, St. Krygier. Ceny przystępne. 2442-1



Poszukiwana sila biurowa

do samodzielnego prowadzenia biurowości w mniejszym przedsięwzięciu przemysłowym. Wydzierżawiając oferty przyjmują adm. Rozwoju pod „Rutyna” 2440-3

Ważne!

Dla osób, pozostających w mieście, rodziny których wyjeżdżają na letniska: Obiad dom prywatny Woleńska 119 m. 5, II piętro front. 2434-5

Benzyne

lekką samochodową

poleca:

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski

w Łodzi.

Sklep

ul. Piotrkowska № 48, tel. 84.

Skład

ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 173

Polska konkurencja obuwia



„Swoj do Swego”

Błażejczyk i Gordoni

w Łodzi ul. Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

UWAGA: Czerwone szyldy.

Sprzedaj na raty i za gotówkę.

Półwę polskich dziedzin
Zyd ma w swoich łapach.
Wszystko na polskiej ziemi
Jest mu pszennym snopkiem,
On w Polsce dyktatorem
Na licznych etapach,
I Polak pan tej ziemi
Jest jego parobkiem.
Z doświadczeń płynie dla nas
Tej przestrogi nawal,
Ze jeśli Naród Polski
Będzie żyda wspierał,
Zyd będzie ciągle w niego
Jako w woła orał
I będzie nim jak strzępem
W Polsce pontawierał.

Lecz zmieni się to wreszcie,
Zmienia się te czasy,
Jéżeli „Swoj do swego” pójdzie po „Swoje”.
Nie będą wtedy żydzi
Tyć tu jak oprasy
I poczują że w Polsce są panami „Goje”.

Uwaga: Ceny niższe oraz rabat dla „Rozwojowców”.
Zwracaj uwagę na czerwone szyldy 2521

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Na wypłatę: Najniższe ceny
dłuższy termin. Piękne
taminy francuskie, satyny, try
kotina, krep-de-chine, trotee,
Włódna, bostony. Rubaszkin Ki
ńskiego 44 2177-9

Maszyna do szycia męska pier
ścieniowa do sprzedania
Sworska 31-69, Bałuty.
2159-2

A!A! Meble! Dywany! Łóżka
metalowe T.w. Akc.
Konrad Jarnuszkiewicz. Najta
nicz poleca magazyn mebli w
Remiszewskiego, Piotrkowska
116 I piętro front. 2160-2

Sprzedam sklepik czyli budkę
w Rudzie Pabjanickiej, ul.
Piotrkowska Nr. 22, przy sta
cji. Wiadomość: pracownia obu
wia. 2196-5

Fortepian sprzedam 750 zł
Pabjanice, ul. Zamkowa 29.
M. Raszka. 2195-4

Sklep spożywczy do sprzeda
nia z mieszkaniem i mebla
mi lub bez. Ul. gubernatorska
Nr. 27. 2190-3

Różne:

Z powodu wyjazdu odstąpię
letnisko w Rudzie Pabjanic
kiej miejsce suche pokój słoneczny, cena na lato 110 złotych. Pierwszeństwo chrześcija
nie. Wiadomość Cegielniana
Nr. 2 Walter. 2186-1

19 letni młodzieniec poszukuje
posady: woźnego, gońca
lub jakiegokolwiek innej. Łaska
we zgłoszenia proszę nadsyłać
do administracji „Rozwoju” pod
uczciw. 2194-1

Sąd wydzierżawie Stacja Ro
kiciny, folwark Łaznów przy
jechać 29 czerwca. 2189-1

Garderobę damską i dziecięcą
szyję, po cenach przystęp
nych, wykończam sumiennie.
Gdańska Nr. 4, poprzeczna oł
cyna parter, m. 29. 2135-2

Zamienie pokój od gospodar
za przy Górnym Ryńku, na
pokój z kuchnią w śródmieściu
za dopłatą. Oferty sub „Napiór
kowskiego” do „Rozwoju”.
2192-1

potrzebna zaraz do niemowlę
cia wykwalifikowana niania
lub siostra. Zgłaszać się ul. Pi
ramowicza 9 m. 12, w godzi
nach od 12-4 2197-2

SPRZEDAWCA rutynowany
potrzebny do składu towarów wełnianych
do detalicznej sprzedaży. Poza
dane świadectwa, Łódź ul. Sien
kiewicza Nr. 65. 2195-4

potrzebna służąca na przycho
dnie od zaraz. Nowo-Cegieln
niana 6, m. 8, fr. II p. od 8-10
rano. 2198-2

Ekspedientka - sprzedawczyni
(nie praktykantka) rutynowa
na potrzebna do sklepu deta
licznego tytoniowego Wymaga
ue solidne referencje. Hurtow
nia tytoniowa, Kilińskiego 145
2199-3

Fryzjerka potrzebna. Oferty w
„Rozwoju” dla „Fryzjerki”.
2200-2

przyjmę 2 panów na mieszka
nie wspólne z utrzymaniem
ul. Kilińskiego Nr. 108, sklep z
Nawrot 2201-2

potrzebna samodzielną kiero
wniczką z kaucją do sklepu
z piśmianym i materjałami. Pier
wszeństwo które pracowały w
takiej branży Andrzeja Nr. 41
sklep. 2177-1

potrzebna kelnerka i służąca
do restauracji przy Resursie
Kilińskiego 125. 2188-2

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanyńskiej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od
9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie
poprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, le
czenie Finsenem i lampą kwarcową Szczepienie ospy. Analizy
lekarskie. Porada 5 milj. 600 t. mk. Operacje, opatrunki, zabiegi
od umowy. 2095

Kobieta uczciwa potrzebna do
sprzątnięcia pokoju. Ul. 6 Sier
pnia 100 Wróblewski. od 6-7
wiecz. 2191-1

Buchalter kooperatysta (żona-
B ty) szuka stałej posady w
Stow. Spoż. Mieszkanie pożądane. Łaskawe oferty L. Siko
ra, Wartkowice przez Łęczycę.
2185-1

Służąca z poscielą, umiejąca
gotować, potrzebna na wieś
Dowiedzieć się Pomorska 28
pralnia Sobocińskiego. 2171-1

Skóry, formy, prawidełka, oraz
przybory szewskie nadeszły
Sienkiewicza 25. 2170-1

Rutynowany nauczyciel udziela
R lekcji w zakresie ośmiu
klas. Przystasabia do egzami
nów dla eksternów. 6 Sierpnia
14. pralnia. 2151-1

Student udziela korepetycji, za
Skres 8 klas. Gdańska 46-11
2129-1

Zgubione dokumenty

Pechra Wacław zagubił pasz
port polski wydany w Pabia
nicach. 2178-1

Srutka Leokadja zgubiła nad
skartę wydaną z „Widzew
skiej Manufaktury”. Widzew.
2179-1

Kobza Jan zagubił paszport ro
syjski wydany w Widawie i
świadectwo na konia wydane
w Łodzi. 2182-2

Pruzik Michał zagubił dowód
osobisty wyd. w gm. Szadek
2202-1

Sandałki

skorochody, pantofle, do
mowe i Zakopiańskie
Petersige
Piotrkowska 95.

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i o
5-7 i pół. Panie od 5-6.
1655s

Dr. med.

Wł. Polakowski

ginekolog akuszer
mieszka obecnie przy ul. Piot
rowskiej 113 przyjm. od 5-c.
2536 7

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery
cznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Śwan
gielicka 2. Godz przyjęć od
9-2 i 6-8. dla pań 5-7.
2596

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet, akuszerka przy
muje od 9-10 r. i 6-7 i pół wie
czorem. 2274-10

Wykwalifikowany mechanik

reperuje maszyny do szycia i
pisania za 5 zł. na miejscu.
Zgłoszenia: Gdańska 19, m. 10.
2592-3

Potrzebna

ekspedientka do składu wę
dlin. Brzezińska 36. 2416-5

Potrzebna skromna panienka do ekspedycji papierów

(znająca dobrze rachunki). Zgło
szenia pisemne pod „Zakład
Graficzny” do administracji ni
niejszego pisma. 2420-2

Piekarnia

zaraz do odstąpienia, Bilard
kregielkowy i orkiestrjon re
stauracyjny do sprzedania. Mil
sza 57, piwiarnia 2422-3

Rowery 2

marki „Puch” i „Lauer”

do sprzedania

tanio byle zaraz. „Puch” bar
dzo mało używany. Wiadomość:
Wysoka 56, m. 4, W. Szmigiel
ski, rano do 10, wiecz. od 8
8 do 10. 2594-2

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu
nikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za „raz duże litery”,
30 gr. najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed tek
stem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem 1 lam. Tablowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa
redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 5-jej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zawiadzić w Zgierzu u p. Lacha,
w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.